Nr. 5. We Lwowie, Piątek dnia 8. Stycznia 1875. **Rok XIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 cent.
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie
w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemiec. 3 tal. 16 sr.
„ Szwecji i Danji . . . 6 „
„ Francji . . . . . 21 franków
„ Anglii Belgii i Turcji . 15 „
„ Włoch i ks. Naddun. . 15 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej" przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica ... liczba 201). W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU, na całą Francję i Anglię jedynie tam pułkownik Raczkowski, rue de beaux art. 10. We WIEDNIU: pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, i A. Oppelik Wollzeile 29. W FRANKFURCIE: nad Menem Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne się nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Lwów d. 8. stycznia.

Dzienniki wiedeńskie przepełnione są sprawozdaniami z procesu Offenheima, i artykułami o tym procesie. Osobliwie rozpisują się nad samym Offenheimem, iż jako oskarzony broni się po mistrzowsku, bardzo przytomnie i objektywnie, nie tracąc nigdy zimnej krwi, podczas gdy prokurator nie zawsze umie panować namiętności. Ale wszystkie dzienniki centralistyczne bardzo pobieżnie wspominają o zarzutach, które Offenheim poczynił p. Banhansowi. Zamiarem obrony było, jak to nasz korespondent wiedeński donosił, na każdy zarzut uczyniony Offenheimowi odpowiedzieć dowodami i świadkami, iż podobnie postępywano sobie i przy innych kolejach. Offenheim, gdy mu odmówiono przesłuchania tych świadków, gdzie tylko może przytacza fakta z innych kolei, a mianowicie i z kolei, gdzie p. Banhans był założycielem, członkiem Rady zawiadowczej, i gdzie daleko większe zyski gründerskie jak przy czerniowieckiej porozdzielano. Lecz ilekroć o p. Banhansie zaczyna mówić Offenheim, prezydent sądu wzbrania dalszych wywodów. Pomimo tego, kilka rzeczy już przytoczył. Najważniejszy dotąd zarzut podniesiony przez Offenheima jest, iż p. Banhans z animozji ku Offenheimowi wytoczyć kazał ten proces; usiłować miał skłonić Offenheima do wzięcia udziału w Chabrusie czeskim (spółce do wykupywania dóbr czeskich w celu zyskania większości centralistycznej przy wyborach do sejmu i Rady państwa) a gdy p. Offenheim miał mu odmówić, rozpoczął wojnę przeciwko niemu. Odmówić zaś miał Offenheim z powodu, iż koncesje kolejowe, które miał p. Banhans ofiarować Offenheimowi, nie były wykonalne, więc Offenheim obawiał się utracenia włożonego w Chabrus kapitału.

Jeden z dzienników wiedeńskich, wyraża przekonanie, że p. Banhans zarzutów powyższych nie zostawi bez odpowiedzi. Lecz gdzież ma ta odpowiedź nastąpić? Sąd orzekł w zasadzie, że żadnego z urzędników państwowych, zacytowanego przez obronę, nie przypuści za świadka, więc w sądzie nie będzie tego odeprzeć mógł p. Banhans.

We wtorek tylko na pierwszy punkt oskarzenia odpowiadał Offenheim, na punkt, w którym jest mowa o owych 190.000 funtach sterlingów, włożonych jako wydatki wstępne w kontrakt budowy. Pan Offenheim wyznał, że z tej kwoty do rozdziału między koncesjonarjuszów przypadło tylko 40.000 fnt. sterl, że rozdziałem tej kwoty on się nie zajmował, i nic z nią do czynienia nie miał. Sprawą tą zajmować się miało pierwotne towarzystwo angielskie w Londynie.

Dopiero z zeznań świadków się pokaże, czy to tłumaczenie się Offenheima jest prawdziwe. Zacytowani są bowiem członkowie pierwotnego towarzystwa angielskiego.

Wielka szkoda dla sprawy publicznej się stała, że podczas tej rozprawy sądowej nie przyjdzie w ogóle cała gospodarka kolejowa w Austrji pod bliższe rozświecenie. Offenheim wymienił kilka kolei, gdzie koncesjonarjusze po 3 i 4 miliony jako zysk gründerski rozdzielili pomiędzy siebie!

Jeżeli Offenheim gładziej wyszedł z zarzutów na pierwszy punkt oskarzenia, to jeszcze ztąd nie wynika, iż taksamo powiedzie mu się i co do innych punktów. Punkt pierwszy bowiem oskarzenia był najsłabszy, dlatego, że akcja toczyła się więcej w Londynie jak w Wiedniu. Inne punkta są daleko drażliwsze, bo prokurator dokumentów i świadków mógł łatwiej dostarczyć.

Z Wiednia co do spraw politycznych nic nowego nie słychać. Centralistyczne dzienniki podały wiadomość, iż dnia 22. stycznia ma się odbyć z inicjatywy Zeithammera w Wiedniu konferencja reprezentantów wszystkich frakcyj opozycji austrjackiej. *Vaterland* i *Politik* tej wiadomości zaprzeczają, a *Politik* jest organem Zeithamera.

Dowiadujemy się, iż w komisji dla wniosku Wildauera o Radach szkolnych krajowych, postawił ks. Juzyczyński wniosek, ażeby tak zformułować wniosek do ustawy, by i teraźniejszą galicyjską Radę szkolną zwinąć, statut jej znieść, a przyszłą na wzór innych Rad szkolnych urządzić można. Komisja większością głosów ten wniosek przyjęła, i poleciła dr. Russowi ten projekt w tym duchu wypracować. A więc nie myliliśmy się przewidując, iż wniosek Wildauerowski taki obrót weźmie.

I wniosek Göllericha o reorganizacji władz politycznych doprowadzi do ukrócenia autonomii Rad powiatowych i Wydziałów krajowych. Widać to już z artykułów *Nowej Pressy*, mających na celu, opinję w tym kierunku przygotować.

Z Węgier, gdzie sejm nie został odroczony, słychać jedynie o nowych walkach między stronnictwami. Już donosiliśmy o nowym noworocznym programie Tiszy Kolomana, wzywającym do nowego ugrupowania się stronnictw, co stać się może przez przejście części deakistów do obozu lewicy. Ludwik Czernatoni w Ellenör w szeregu artykułów pod tytułem „Być lub nie być" podanych, dowodzi, że tylko połączenie się Kolomana Tiszy z baronem Sennyeyem, może silny rząd utworzyć i wyswobodzić kraj nareszcie od wpływu Andrassego i rządów teraźniejszej kliki. Tiszę okrzyczano jako rewolucjonistę, a Sennyeya jako reakcjonarjusza. Tymczasem ani pierwszy nie jest rewulucjonistą, ani drugi reakcjonarjuszem. Są to zupełnie czyste charaktery, jedynie dobro ojczyzny na celu mające.

Po długiej niepewności o losach Serrany, dowiadujemy się nareszcie o kierunku wędrówki i miejscu pobytu eks-dyktatora madryckiego. Skierował on kroki swoje na północ; opuściwszy armię północną, zajeżdżał do kilku portów biskajskich i pragnie osiąść stale w Biarritz. Powietrze tam bardzo łagodne, można odpocząć po trudach i zmartwieniu, jakiego doznał w ostatnim tygodniu. A że miejsce to kąpielowe niedaleko jest położone od granicy hiszpańskiej, marszałek w całej pełni żywić może nadzieję odbycia przejazdki do ojczystego kraju, wywołać malutkie pronunciamento, zawiązać nową intrygę. Na teraz wszakże podaje pan marszałek do publicznej wiadomości, że chce się zdala trzymać od spraw politycznych. Czy jednak ci, którzy znają naturę hiszpańskiego żołnierza, dadzą wiarę temu zapewnieniu, to inna kwestja. W całej tej sprawie podobno najbardziej zblamował się minister spraw zagranicznych tego państwa, w szkołach którego pobierał nauki książę Alfons. Bismark doznawszy wielkiego fiaska, może przynajmniej trybem przyjętym od dawna brawować z czołem miedzianem i zapewnić wszystkich, że on umyślnie uznał Serranę, aby przygotować grunt dla księcia asturyjskiego, którego przecież przyjmował latem w Berlinie. Może on natrząsać się ze wszystkich łatwowiernych, których chciał na lep swojej polityki złapać. Ale czem się tłumaczy ten, który chcąc zainangurować niby samodzielną politykę, dał się najłatwiej na ten lep złapać? Traktat handlowy rumuński i obalenie uznanego Serrany, to za gruba stawka na jedno ciągnienie!

Trzecia ponfna konferencja Mac-Mahona z przedstawicielami stronnictwa ma pozostać w tajemnicy na wyraźne żądanie marszałka. Kto z bliska śledził dyskusje komisji trzydziestu, posiedzenia różnych zgromadzeń i polemikę dzienników, wie, że dla marszałka, biorąc rzeczy z jego stanowiska, pozostało to tylko zadanie do rozwiązania: stworzyć większość, gotową do zorganizowania władz publicznych; większość taka wszakże jest niemożliwą, jeśli prawy środek nie zgodzi się z lewym na łączność projektów konstytucyjnych, dążących do szczerego uznania formy republikańskiej, i jeśli zwłaszcza przelewalność władzy prezydenckiej nie uchyli niebezpieczeństw terminu 1880 r.

Ciekawy powstał spór między Niemcami a Moskalami w dziennikarstwie petersburgskim. Poniżej w p r z e g l ą d z i e podajemy szczegóły z niego.

Moskiewskie Wiedomosti donoszą, że Wydział spraw obcych wyznań w petersbugskiem ministerstwie spraw wewnętrznych przystąpił do ułożenia nowego projektu, któryby zaprowadził w zarządzie spraw wyznania reformowanego w Kongresówce taki sam porządek, jaki panuje w carstwie. Jak widzimy, Moskwa nie ustaje w swych wysiłkach centralizacyjnych.

Ogłoszone w Petersburgu sprawozdanie kontroli państwa z 1873 r., wykazało niedobór 1,198.000 rubli. *Gołos* stara się wytłumaczyć, iż to nieoznacza złego stanu interesów.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Poznań 3. stycznia.

Życie polityczne po świętach zaczyna się znowu ożywiać. Parlament niemiecki zbierze się już 7. stycznia w Berlinie. Słychać, że nasz zacny i gorliwy poseł, pan Władysław Niegolewski, ma zamiar wystąpić w obronie uciśnionego kościoła katolickiego i przedstawić obraz prześladowania religijnego w Poznańskiem, które końca niema. Oto znowuż księdza Friske, oficjała i dziekana, odstawili żandarmi i policjanci z Sypniewa do więzienia w Watern. — Księży dziekanów: Pankana Gantkowskiego i prałata Simona z Kruszwicy, odstawiono do więzienia w Inowrocławiu. Tajemniczego delegata papieskiego śledzą ciągle a śledzą. Dziekanów inkwirują, skazują na kary pieniężne i więżą, jako główną dzisiaj zwierzchność duchowieństwa. Rewizje odbywają się nieustannie a fikcyjnego delegata jak nie mogą, tak nie mogą wytropić. Nie dowiadując się niczego od dziekanów, nakazała zwierzchność rządowa burmistrzom i komisarzom, aby do protokołu brali proboszczów, duchowni jednakże wszyscy odmawiają wszelkich zeznań. Opór to wspaniały i godny najwyższego uznania.

Dyrektor kancelarji, Czygany w Braunsbergu, udał się przed świętami w towarzystwie dwóch egzekutorów i ślusarza do Frauenburga, aby zabrać ruchomości tamtejszemu księdzu biskupowi Kremencowi, skazanemu na grzywny za mniemane wykroczenia przeciwko prawom majowym. Pieniędzy nie znaleziono w biurkach. Meble więc opieczętowane zostały.

W przeddzień wigilji Bożego Narodzenia przybył do Poznania Dr. Adam Asnyk, znany poeta pod pseudonimem El...y, którego dramat p. t. „Żyd" świeżo był w Krakowie przedstawiony. Przez znajomych i wielbicieli muzy swojej serdecznie podejmowany w Poznaniu, wczoraj pojechał na Kujawy, zoproszony przez również zdolnego poetę, p. Józefa Kościelskiego, w towarzystwie przyjaciół, aby i tam wśród braci nadgopłańskiej miłe pozostawić wspomnienie.

Na wniosek drażliwego jak chora kobieta księcia Bismarka, toczył się w tutejszym sądzie dla spraw karnych w d. 31. grudnia, proces przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu *Dziennika Poznańskiego*, panu Stanisławowi Bronikowskiemu, za obrazę rządu i księcia kanclerza, w artykule p. t. „Z nad Prosny". Prokuratorja wniosła o 200 tal. grzywien, albo o 2 miesiące więzienia. Sąd uznał oskarzonego winnym tylko obrazy księcia Bismarka, a nie rządu, i skazał go na 100 tal., albo jeden miesiąc więzienia. Ks. Bismarkowi służy nadto prawo żądania, aby *Dziennik Poznański* w łamach swoich zapadły ogłosił wyrok.

Głoszą, że cesarzowa Augusta, niezadowolona z obecnego stanu rzeczy i niezgadzająca się z rozporządzeniami księcia kanclerza, wyjeżdża na całą zimę z Berlina do Kolonji. *Ostdeutsche Zeitung* zaprzecza temuż.

Posner Zeitung, słynna z oszczerstw i z nieznajomości polskiej historji, popisała się znowu z erudycją historyczną, przedrukowaną z jakiegoś pisma giełdowego berlińskiego: „O stosunkach w Polsce za Augusta III.", wyrażając się, że w Polsce wtedy było piekło, a w Niemczech niebo. — Czyliż autor artykułu nie wie, że August III. był Niemcem, a wszechpotężny hrabia Brühl także Niemiec, jego prorokiem? Skoro, więc piekło stworzyli w Polsce, to nie mogli stworzyć nieba i w niemieckiej Saksonji, która nadto i wiele cierpiała z powodu wojennych rabunków Fryderyka II, tak, jak i inne kraje niemieckie. Wszakżeż ten sam mądry Prus monarcha, zhańbiony rozbiorem Polski, małżeństwa wedle własnego uwidzenia kojarzył, polecając dla polepszenia rasy, porywać polskie dziewki i wywozić je do Niemiec na żony niemieckim parobkom.

Ścigany listami gończemi były prokurysta Tellusa, Śniechota, przywieziony został z Warszawy do Poznania w nocy 31. grudnia, pod ścisłą bardzo strażą i osadzonym w więzieniu.

Zaprowadzone nowe monety złote i srebrne wielkie zamięszanie u publiczności sprawiają. W Berlinie, stolicy państwa, przytrzymano już po razy parę osoby, które wydawały fałszywe — czyli rzekomo fałszywe marki. Bo później wykazało się, że były prawdziwe. Toż samo stało się i w Gdańsku z monetą złotą, gdzie jej nawet i w kasach przyjmować nie chciano: bo nie miały dobrego dźwięku i stępel był niedokładny. Właściciele tych monet odesłano do mennicy berlińskiej, ażeby je zamienili. Otóż i przyjemność! Wybicie pierwszych monet tak złotych jak srebrnych, nie udało się wcale nowemu cesarstwu, bo mają rysy, a ztąd i dźwięk niedobry. Lecz dla czegoż rząd puścił je w obieg, skoro ich nawet kasy rządowe przyjmować nie chcą?! Dość, że obecnie, nie bywałe dawniej dzieją się rzeczy. Medalierstwo w Niemczech stoi na bardzo niskiej stopie.

Władze pocztowe nie przyjmują już od Nowego Roku żadnych asygnacyj, na których kwity pieniężne podane są w talarach, śrebrnikach i fenigach. Nowej monety drobnej nie wydają jeszcze kasy rządowe, bo na to potrzeba osobnego pozwolenia księcia kanclerza. A tymczasem zachodzą liczne nieprzyjemności z wydawaniem śrebrników, półtoraków, które dowodzą jak mało jest ładu i porządku w administracji niemieckiej.

Dla śmiechu załączamy Wam próbki języka polskiego, zaczerpnięte z *Dziennika powiatowego* Inowrocławskiego:

„Szanownym odbiorcom polecam wybór najwięcszy w towarów galanteryjnych usposobionych do podarunków dla panów i panin, roboty muzyczne w różnych formach zabawki a mianowicie bawidły społeczne i przedmioty żartowe. S. Radt."

„Cukiernia pana Beyera w inowrocławiu daje sobie honor zwracać uwagę na swoją wystawę gwiazdkową, która zaopatrzona w konfekt pieniasty, piane brylantową i fandanty. — Zlecenia zewnętrzne uskutecznia się jak najlepiej."

Mróz schwycił u nas od dni kilku i sroży się bardzo. W mieście doszedł do stopni 18, po za miastem do 20.

Proces Offenheima.

Akt oskarzenia.

(Ciąg dalszy z dodatku.)

Bardzo wpadającem w oko obok tego jest także fakt, iż Offenheim we wszystkich wypadkach, gdzie dyrektor jeneralny jaki wydatek, chociażby w prywatnym swym interesie uczynić był zmuszony, a plan nie przyniósł spodziewanych korzyści, wydatek ten zawsze na rachunek akcjonarjuszów wliczonym bywał.

W r. 1869 n. p. bawił Offenheim dwa miesiące w Petersburgu, zapewne w celu uzyskania od rządu moskiewskiego koncesji na linię do Odessy. Cel ten nie został osiągnięty, lecz koszta w sumie 24.471 złr. 61 ct. na posiedzeniu Rady zawiadowczej 8. września 1869 r. na rachunek Towarzystwa policzono i rozkaz do wypłaty wydano, pomimo iż Offenheim 4000 złr. ledwie zdołał wykazać wydatku.

W t. z. „Rachunkach Towarzystwa" stoi suma 26.264 złr. 97 ct. pod tytułem „Trasowania linii Czerniowiecko-Odesskiej zapisana pomimo tego, że towarzystwo nigdy nie posiadało koncesji na tę linię, a tem samem trasowanie jej niemógł być przedsięwzięte.

Przy tak wadliwem kierownictwie nabiera mniemanie, że towarzystwo w r. 1872, tylko na pozór czynnem było, pewnego znaczenia. Według ksiąg pokazuje z końcem r. 1872 wykaz czynny sumę 3,319.370 złr. 8 cnt. w. a., wykaz bierny 1,936.475 złr. 4 cnt. a więc nadwyżka w sumie 1.583.094 złr. 4 cnt. w. a., od których jednak odciągnięto sumy, które przez gwarantujący rząd w sumie 2,462.820 złr. 42 ct. wypłacone nie były. Jasnem więc jest, że gdyby sumy niewypłacane od lat wielu 2,662.820 złr. 24 cnt. dosięgły, towarzystwo passiva 879.725 złr. 38 ct. przedstawi.

W podaniu do min. finansów z d. 19. lipca 1872 prosi Offenheim w imieniu Rady zawiadowczej o pożyczkę 5,400.000, i przywodzi jako powód, że towarzystwo jest do tego zmuszone, gdyż wiele wekslów, których właściciele pod żadnym warunkiem prolongować nie chcą, są w obiegu i wykupione być muszą. Że dalej subskrypcja publiczna, wobec ogólnego zdyskredytowania przedsiębiorstwa, żadnego celu nie osiągnie, i że dlatego ani chwili się ociągać nie można, odwrócić tę katastrofę od towarzystwa należy; w Wiedniu kapitaliści częścią ani słyszeć o pożyczce nie chcą, częścią zaś ofiarują na procent tak wysoki, że Rada zawiadowcza jej przyjąć nie może.

W tym celu, wobec opłakanych stosunków finansowych, towarzystwo zawarło, a raczej Offenheim sam w Marjenbadzie ugodę z J. Richterem z Berlina, co do pożyczki 5,400.000 złr., a to pod warunkami, które zupełnie się różnią od warunków jakie zatwierdziło ministerjum.

Ale jasnem jest, iż krok ten ostatni przedsiębiorstwa, które już tyle braków cierpiało, nie mógł postawić na nogi, chociażby interes z Richterem załatwiono w sposób rzetelny i korzystny.

Po wypadkach, które w tym czasie przy ruchu kolei i w stosunkach z ministerjum handlu się wydarzyły, nie mogło ostatnie nie powziąć przekonania, że dobro publiczne, dobro akcjonarjuszów, wierzycieli i kasy państwowej pod kierownictwem dotychczasowej Rady zaw., a przedewszystkiem pod Offenheimem cierpi i niczego spodziewać się nie może, zaczem ogłosiło rozporządzeniem z 7. paźdz. 1872 l. 27,015 na zasadzie prawa koncesji kolejowej z 14. września 1854 Dz. u. p. Nr. 238 i §§ 4., 27., (rozp. 6., 26) dokumentów koncesyjnych z 11. stycznia 1864 i 15. maja 1867 s e k w e s t r a c j ę linji Lwów-Czerniowce-Suczawa, na ryzyko i koszt przedsiębiorstwa ruchu, mianowało c. k. radcę rządowego Karola Barychara prezesem komisji sekwestracyjnej i objęło tem samem zarząd linij austrjackich w swe ręce.

Offenheim odpowiedział na nie ustąpieniem z swego miejsca, zatelegrafowawszy przedtem do dyrektora ruchu Gintla by on (Gintl) sekwestracji w swej sferze działania nie dopuścił, a nawet w razie potrzeby gwałtem jej przeszkodził.

Jeżeli się więc po tem co się powiedziało, postawi pytanie, kto okazuje się przed innymi winnym za wszystkie owe fakta, to odpowiedź inaczej wypaść nie może, jak tylko, że był nim jeneralny dyrektor Offenheim, w którego rękach zbiegały się wszystkie nici ruchu, bez którego wiedzy i woli nie wydano żadnego, choćby najmniejszego polecenia, i który we wszystkiem, co się stało, najdokładniejszą świadomość całej doniosłości przedsiębranych środków, a szczególniej tychże materjalną doniosłość, po największej części na swoją korzyść wyzyskiwał.

Już sama administracyjna władza, którą posiadał na stanowisku jeneralnego dyrektora, była bardzo obszerną i głęboko sięgającą, w dodatku umiał on ją jeszcze coraz bardziej rozszerzać, tak, iż w rzeczywistości wszelkie dobro i złe wszystkich urzędników kolei i cała ich egzystencja jedynie od niego zawisłą była.

Cała administracja odległej kolei mimo dotkliwych ztąd szkód, zcentralizowaną została we Wiedniu. Szefowie linii i miejscowi dyrektorowi byli sami przez się całkiem bezsilni, i nie mogli nic zrobić bez pozwolenia jeneralnego dyrektora, a chociaż ta okoliczność, jako źródło różnorakich braków naganianą była, jednakowoż czuwał jeneralny dyrektor z wielką bacznością nad utrzymaniem swych ogromnych prerogatyw.

Już sprawozdanie radcy dworu Webera z dnia 24. października 1870 przedstawia, że wszystkie sprawy absolutnie połączone są w jeneralnej dyrekcji we Wiedniu, co pociągnęło za sobą ogromne braki w administracji.

Rozporządzenie ministra handlu de Pretisa z dnia 10. maja 1870, l. 8022, w podobnyż sposób fakt ten tłumaczy, a rozporządzenie z dnia 14. grudnia 1870 r. l. 24000, wzywa Radę zawiadowczą z bardzo obszernem wyłuszczeniem powodów do zmiany egzystującego stanu rzeczy i do rozszerzenia władzy miejscowych urzędników, co ograniczyłoby naturalnie zakres władzy jeneralnego inspektora.

W odpowiedź na to z dnia 5. lutego 1871 r. l. 11940 nie zaprzecza Rada zawiadowcza „teorycznej" słuszności żądanym reformom, wszelakoż oświadcza równocześnie, że „szczególniejsze stosunki" kolei wykluczają możność przeprowadzenia ich, i że obszerniejszej władzy, jak dyrekcja ruchu obecnie posiada, Rada zawiadowcza jej nigdy nie przyzna; jest to więc oświadczenie, że Offenheim nie był człowiekiem, umiejącym się pozbyć swoich wpływów.

Były jednakże znane i pomiędzy urzędnikami kolei wspomniane braki. Inspektor i szef tak ogromnie zaniedbanego warstatu w Stanisławowie, Ferdynand Summereker podaje także jako przyczynę wielu niedostatków centralizację interesów we Wiedniu. Inspektor J. Gall twierdzi, że Offenheim we wszystkiem decydował, oraz zastrzegł sobie nawet decyzję w najdrobniejszych sprawach; A. Quitzow mówi, że wielka centralizacja zarządu we Wiedniu była przyczyną ogromnej niesamoistności dyrektora ruchu Gintla, co wszelką użyteczną czynność jego paraliżowało; E. Krömmer, sekretarz dyrekcji ruchu we Lwowie, oświadcza, że zastał służbę swą w takim nieporządku, że przeniknęła go „groza i trwoga", a podobnych stosunków przyczyną była centralizacja i system protekcyjny we Wiedniu.

Od r. 1864 czynny we Wiedniu kierownik ekspedycji, Karol Brosich, zaświadcza, że wszystkie wpływające pisma przedkładane były wprzód dyrektorowi jeneralnemu, i tyle tylko exhibowano, ile on wydał; nadto jeżeli był w podróży, trzeba mu było posyłać na miejsce pobytu. Tak zwany protokół tajny prowadzono pod dozorem Offenheima.

Protokoły z posiedzeń Rady zawiadowczej, na których Brosich podpisany jest jako prowadzący pióro, dyktował mu sam Offenheim po posiedzeniu, a Brosich nie był nigdy na posiedzeniu. Inne pisma Brosicha Offenheim skracał, poprawiał, co mu zdawało się zbytecznem wykreślał itd.

Wilhelm Newoly potwierdza, że wszystko, co wpływało, nasamprzód przedłozone być musiało Offenheimowi.

Juliusz Schreiber, centralny inspektor, zaświadcza, że w listopadzie 1871 roku przesłał sprawozdania o spostrzeżonych brakach i usterkach kolei Offenheimowi, ten jednakże odesłał mu je bez zaradzenia czemukolwiek. Dnia 1. października 1872 na krótki czas przed sekwestrem wziął sprawozdania znowu do siebie, i w ten sposób usunął je.

Odilio Schweigel oświadcza, że powierzony jeneralnemu dyrektorowi bez wszelkiej kontroli fundusz dyspozycyjny na to mu jedynie służył, ażeby okupywać nim milczenie niepożądanych głosów.

Także na prowadzenie ksiąg wywierał Offenheim wielki wpływ, szczególniej gdy chodziło o rozdział rachunków ruchu trzech linij, które Liskowetz jako szef osobno prowadzić chciał, a Offenheim rozkazał rachunki wszystkich trzech linij razem prowadzić.

Akta o funduszu dyspozycyjnym zniszczył Offenheim na krótko przed sekwestracją.

Książę Jabłonowski także przyznaje, że Offenheim lubił wszystko centralizować, że był duszą całego przedsiębiorstwa, nawet gdy był w podróży nie mogło się nic stać bez jego zezwolenia; mianował nawet urzędników.

Baron Petrino powiada, że Offenheim zawsze musiał być we wszystkiem osobą główną, rozumiał dokładnie cały interes, był pewny, że wszystkie jego wnioski Rada zawiadowcza przyjmie, czegokolwiek by zażądał.

Należałoby mniemać, iż korporacje, które według statutów, powołane były do nadzoru nad Radą zawiadowczą powinne sparaliżować działanie dyrektora jeneralnego? Pokazuje się jednak, iż Offenheim organa te o ile możności jeszcze więcej miał w swej władzy aniżeli Rada zaw. pomimo iż środki, których w tym celu używał, nie zawsze były czystemi.

Przedewszystkiem co się tyczy radcy rewizyjnego, dowiadujemy się od R. Liebena (1868—69), że ten radca przy badaniu bilansów bardzo powierzchownie je przeglądał i uważał tylko na to czyli liczby końcowe rachunków są odpowiednie, a gdy rachunku ruchu do przejrzenia żądał, otrzymywał odpowiedź, iż tenże już przez rządowego komisarza sprawdzony był i przyjęty.

Potwierdza to Leopold Stern (radca nadzorczy od 1865—69) i dodaje, że bezmyślnie sam oszukał walne zgromadzenie przedstawiając nadwyżkę 218.336 złr. jako zaoszczędzoną sumę, podczas gdy faktycznie okazywały się straty.

Józef Pfeiffer (1865—1871) potwierdza, że Offenheim i Liskowetz uspokoili go zapewnieniem, że wszystkie rachunki w najmniejszych szczegółach przeglądał radca rządowy; to samo Ludwik Beran.

Jako najszacowniejsze narzędzie w ręku dyrektora jeneralnego pokazał się p. Hugo Nowak, sekretarz jeneralny Rennione Adriatica, który był od dawnych lat serdecznym przyjacielem Offenheima i przez tego niemniej zyskownym syndykatem został obdarzony a w r. 1866, pomimo iż ani jednej nie posiadał akcji a zatem przeciwko statutom (§. 17.) radcą nadzorczym obrany, na tej posadzie aż do 1872 r. się utrzymał; ten nie przeczy wprawdzie zeznaniom poprzednich, ale mniema, że z tego powodu o rachunki się nie troszczono, bo pokładano wiarę w radców zawiadowczych, jako ludzi honoru i znaczenia. Gdy jednak to porówna się z orzeczeniem ks. Jabłonowskiego, który twierdzi, że o bilanse nie Rada zaw., ale radcy rewizyjni troszczyć się mają, wykazuje się, iż w końcu ich sprawdzenie nie należało do nikogo, jak tylko do Offenheima.

Offenheim sam nawet przyznaje, iż starał się wyszukać osoby na radców rewizyjnych, które później stawiane na walnem zgromadzeniu przez akcjonarjusza Samsona, przez aklamację wybierane były, a tym sposobem staje się jasnem, dlaczego ów bezsilny organ zawsze na zgromadzeniach proponował, by dać jen. dyrektorowi absolutorjum, co natychmiast jednogłośnie przyjmowanem było.

Offenheim jednak mógł się słusznie obawiać, iż opozycja akcjonarjuszów, niewtajemniczonych w jego sprawę, obaliłby mogła nie jeden wniosek przez niego postawiony, aby więc temu przeszkodzić, zgromadził około siebie licznych stronników, którzy mieli przez swoje głosy porywać i zachęcać resztę. W Anglii posiłkował jego zamiary jeden z najbardziej oddanych mu ajentów, imieniem Ziegler, którego charakter, czynność i ponfny sposób życia z Offenheimem z znalezionego listu się okazuje.

Z drugiej strony z pomocą H. Nowaka utworzono w Wiedniu zastęp obrońców, którym nieposiadającym własnych akcji, interes towarzystwa wcale nie leżał na sercu, i dlatego ślepo wnioski jeneralnego dyrektora przyjmowali i nietylko mniejszość rzeczywistych akcjonarjuszów przegłosowywali, ale roztrzygali o majątku i prawach nieobecnych, w myśl wymagań jeneralnej dyrekcji, co z zeznań Nowaka, A. Windischa, E. Kogera, F. Wagnera, K. Lichtera, F. Pfeiffra i A. Hausnera dowodnie się okazuje. (Niestety, dzieje się to przy wszystkich kolejach i bankach; p. r.)

Po tem wszystkiem więc można już powiedzieć, że głos rozstrzygający we wszystkich sprawach towarzystwa, od jego powstania aż do końca był w ręku jeneralnego dyrektora, tak że bez jego wiedzy i bez jego przygotowania i postanowienia poprzedniego, stać się nic nie mogło. (Dokończenie aktu oskarzenia nastąpi.)

Rozprawa sądowa.

Wiedeń d. 4. stycznia.

Procesa senzacyjne budzą wszędzie a szczególnie u Wiedeńczyków wielkie zajęcie. Tym razem jednak największego kontyngensu słuchaczów dostarczyli sprawozdawcy dzienników i stenografowie. Miejsce przeznaczone dla publiczności zajęło tylko nie wiele osób, i to z lepszego towarzystwa, między którymi widzieliśmy także kilka dam. Być może, że publika była tego zdania, iż pierwszy dzień rozprawy nie nastręczy jej ciekawych momentów, lub też że nacisk do sali sejmowej zbyt będzie wielki i dlatego nie ubiegała się o bilety.

Trybunał sądowy składa się z radcy sądu krajowego p. br. Maurycego Wittmanna, jako przewodniczącego, radcy sądu krajowego Gernertha, i adjunkta Managetty, jako wotantów. Jako zastępca sędziowski funguje adjunkt Kunz, trzymający pióro auskultant dr. Ruziczka. — Prócz dr. Ruziczki, który wystąpił w czarnym fraku, wszyscy sędziowie ubrani są w mundnry. Obronę oskarzonego prowadzi słynny adwokat wiedeński dr. Nenda. Przed siedzeniem obrońcy postawiono stoł dla oskarzonego Offenheima, byłego jeneralnego dyrektora lwowsko-czerniowieckiej kolei żelaznej. Offenheim wystąpił w eleganckim czarnem ubraniu, włosy starannie uczesane. W ogóle z całej jego postawy przebija się gładkie ułożenie i dystynkcja, niemniej pewność siebie, pomimo to jednak blada twarz jego zdradza wielkie znużenie. Oskarzycielem jest prokurator państwa hr. E. Lamezan we własnej osobię.

Mówiono, że prokuratorja wykluczyła wszystkich adwokatów z listy wylosowanych przysięgłych, zatem ława przysięgłych złożona jest z samych kupców, przemysłowców, fabrykantów i właścicieli domów, i tak zajęli ławę przysięgłych: Lorenz Donat kramarz, Gustaw Lehrl wł. domu, Józef Fischer fabrykant fajek, Mate-

więc Michał Wospiel, fabrykant parasoli, Maurycy Schutzenhofer urzędnik asekuracyjny, Karol Mayer przemysłowiec, Józef Horrak urzędnik magistratualny, Frydryk Dorschel właściciel domu, Józef Dostal kupiec, Józef Waldhäusel farbiarz.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 10¹/₄ wywołaniem przedmiotu rozprawy przez protokolanta. Po zapytaniu Offenheima o generalia oznajmia przewodniczący, że dla zaoszczędzenia kosztów i trudów nie zawezwał wszystkich świadków do rozpoczęcia rozprawy, jak to przepisuje §. 241 p. k., lecz wyznaczył każdemu z nich osobny dzień do stawienia się. Sąd bowiem jak wiadomo, ze względu na ogrom materjału, przeznaczył na rozprawę czas czterotygodniowy. Wchodzą więc a raczej wtłaczają się świadkowie, w Wiedniu zamieszkali, lecz chwilowo tamże obecni. Między niemi znajdował się też i były minister, dr. Giskra, co zwróciło powszechną uwagę. Świadków, których cytował hr. Lamezan jako oskarżyciel, podaliśmy już pierwej, niebędziemy więc tutaj długą tę listę powtarzać.

Na wezwanie oskarżyciela występuje dalej c. k. radca dworu i jeneralny inspektor kolei Karol Barychar w roli poszkodowanego, imieniem towarzystwa pod sekwestrem zostającej linii kolejowej lwowsko-czerniowieckiej, dalej c. k. radca sekcyjny Wilhelm Leddhin i radca skarbowy Koller ze strony rządu.

Jako rzeczoznawców co do budowy kolejowej powołało oskarżenie p. Piotra Ponfickla, inspektora c. k. inspekcji kolejowej, i Karola Stradiota, kontrolującego dyrektora kolei Elżbiety. Zaś jako znawców w buchalterji powołano pp. Karola Krammera i Karola Stöllera.

Na żądanie obrońcy zawezwano na świadków pp. Eugeniusza Bontoux, Williama Drake, Alfreda de Lecomte, Adolfa Seidlera, Gustawa br. Springera, Antoniego Suchego, dr. Józefa Weisla i Kühnelta.

Książę Jabłonowski doniósł, że z powodu zajęcia będzie mógł dopiero d. 8. stycznia przybyć do rozprawy. P. Bontoux odbywa właśnie pilną podróż, zatem będzie się mógł jawić dopiero przy końcu miesiąca: barona Springera nie można było na razie nigdzie odszukać, ma on się znajdywać obecnie w Paryżu; tak samo nie można było odszukać p. Seidlera. Juliusz Gall, były inspektor techniczny kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, przebywa gdzieś na Mołdawie, a p. Summerecker ciężko chory na tyfus, leży w łóżku.

Prokurator stawia wniosek, aby tych świadków, którzch wzywa oskarzenie, a których obecnie nigdzie odszukać nie można, w śledztwie poczynione zeznania odczytane zostały.

Obecnie dr. Neuda powiada, że będzie się mógł obejść bez świadectwa br. Springera, lecz zbyt wielką wagę przywiązuje do świadectwa Seidlera, będzie się zatem sam starał wywiedzieć o jego teraźniejszym pobycie.

P r z e w o d n i c z ą c y: Upraszam teraz świadków, by zechcieli się z sali wydalić. Panowie zaś Barychar i Koller, jako zastępcy poszkodowanych uprawnieni są przysłuchiwać się rozprawie, mogą więc pozostać.

Dr. N e u d a: Akt oskarżenia wskazuje na pp. Ponfickla i Stradiota, Kramera i Stöllera, jako na rzeczoznawców w dziedzinie budowy i rachunkowości. Przeciw temu muszę się zastrzedz. Orzeczenie rzeczoznawcy powinno być dla loika decydującem i niewzruszonem, orzeczenie jego powinno oprzeć się na prawdzie, wypływającej z głębokiego przeświadczenia i zaczerpniętej z umiejętności. Dla obrony nie może być wcale obojętnem, że niektórych panów już z góry jako rzeczoznawców swego fachu mianowano, a tymczasem przyznano im prerogatywy, które według ustawy o postępowaniu karnem przynależą rzeczoznawcom. Co do pp. Ponfickl i Stradiot, to już z tego względu nie mogą być jako rzeczoznawcy uważani, ponieważ ani ja, ani mój klient nie byliśmy o ich wyborze poprzednio uwiadomieni, jak to §. 120 p. k. przepisuje, a zatem nie mogliśmy się temu sprzeciwić i prosić o innych rzeczoznawców. Sędzia śledczy nietylko, że uwiadomił oskarzyciela o potrzebie zacytowania rzeczoznawców, lecz poszedł jeszcze dalej, bo pozostawił mu do woli wybór takowych.

W aktach znajduje się podanie sądu karnego, wystosowane do ministerstwa handlu pod dniem 10. marca 1874. W podaniu tem przedkłada sąd karny ministerstwu pytania, na które odpowiedź przez rzeczoznawców fachowych zdawała mu się pożądaną, oświadcza jednak zarazem. że według jego zdania, najodpowiedniejsi ku temu wydają mu się z koleją już obeznani obaj komisarzy kolaudacyjni i autor sprawozdania o parku przewozowym, konkludując swą prośbę. ministerstwo raczy spowodować gruntowną i wszechstronną odpowiedź na to pytanie przez mężów mu wskazanych. W osobistej swojej odpowiedzi do sądu krajowego pisze ministerstwo handlu, że zarządziło co potrzeba, aby przysłane mu pytania przez wskazanych rzeczoznawców wyczerpującą doznały odpowiedź. Prócz tego powiada ministerstwo, że na objawione mu w krótkiej drodze żądanie sędziego śledczego zażądało opinię radcy sekcyjnego dr. Ledthin, co do przedłożonych pytań i przesyła ten elaborat do właściwego użytku. Ale nasuwają się jeszcze inne wątpliwości. Tak zwany rzeczoznawca p. Ponfickl jest urzędnikiem przy jeneralnej inspekcji kolejowej, zatem jest podwładnym ministerstwu i sekwestrowi, p. Stradiot zostawał dawniej w podobnym stosunku do p. sekwestra, a obaj ci panowie są autorami operatu kolaudacyjnego, który stanowi podstawę do oskarżenia podniesionego przeciw Offenheimowi. Otóż ci panowie, którzy w interesie mniemanego poszkodowanego przeprowadzali kolaudację i obrachowywali szkodę zrządzoną, mają teraz opiniować swoje własne dzieło i sami sobie wystawiać świadectwo co do dawnych swych czynności. Sądzę, że co do p. Ponfickla i Stradiota jest to absolutnie niedopuszczalnem.

Podobnie rzecz się ma co do przypuszczenia jako rzeczoznawców pp. Krammera i Stöllera. Obaj ci panowie byli swego czasu podwładnymi p. sekwestra, który i teraz jeszcze jest w możności przychylnem zaopiniowaniem swojem wyjednać im nagrodę. Już podczas śledztwa pomagali oni panu sekwestrowi, jako [illegible], robili poszukiwania i o rezultatach tych poszukiwań donosili p. sekwestrowi. Nie można nawet przypuszczać, aby [illegible] Stöller i Krammer co do swego orzeczenia się różnili, gdyż podwładny Stöller nie będzie innego zdania, jak jego przełożony Kramer, aby mu się nie naraził. Prawo wymaga dwóch rzeczoznawców, a w razie ich niezgodności rozstrzygać ma trzeci rzeczoznawca lub mają być inni rzeczoznawcy wezwani. Przy takim stanie rzeczy niezgodność w orzeczeniu jest niemożliwą i zachodzi pytanie, czy są to dwaj rzeczoznawcy, czy tylko jeden w dwóch osobach? Kramera i Stöllera używał sekwestr podczas śledztwa do różnych czynności, ostatni doczekał się nawet awansu, gdyż nie jest już przy kolei Elżbiety, lecz komisarzem przy jeneralnej inspekcji. Jeżeli coś podobnego byłoby dopuszczalnem, natenczas wcale nie potrzeba rzeczoznawców. W takim razie można poszkodowanego uważać zarazem jako rzeczoznawcę, a trybunał przyjąć może wszystko za dobrą monetę, co poszkodowany przytoczy.

Obrońca dr. Neuda przechodzi teraz do omówienia stanowiska, jakie w tym procesie zajmuje sekwester p. Barychar. Oskarżenie powołuje się na niego raz jako na świadka, drugi raz widzi w nim zastępcę towarzystwa kolei lwowsko-czerniowieckiej, w sekwestracji będącej. Co do pierwszej kwalifikacji obrońca niema nic do zarzucenia, występuje jednak energicznie przeciw drugiej. Oskarżenie mówi o towarzystwie kolejowem, będącem w sekwestracji jako o zastępcy poszkodowanych i uważa sekwestra jako prawnego jego zastępcę. Takie towarzystwo nie istnieje, niema ono też prawnego zastępcę, albowiem nieegzystująca fizyczna albo moralna osoba, nie może być zastępywaną.

Kolej lwowsko-czerniowiecko-jasska składa się z trzech linii: Lwów-Czerniowce, Czerniowce-Sneczawa, i Snczawa-Jassy. Pierwsze dwie linie należą do Austrji, ostatnia do Rumunii. Wszystkie trzy linie 76¹/₄ mili długości tworzą całość nierozdzielną i jedno tylko towarzystwo pod nazwą c. k. uprz. towarzystwa kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiej. Par. 9. statutów tegoż towarzystwa opiewa: Towarzystwo uznaje dla każdej akcji tylko jednego właściciela, akcje zaś nie są podzielne. Z tego wypływa, że nie masz towarzystwa, ani też akcji dla linii austrjackiej Lwów-Czerniowce i Czerniowce Suczawa, tylko że każdy akcjonarjusz z tytułu swej akcji udział ma na wszystkich trzech liniach i że ani te akcje, ani też pretensje z tych akcji wypływające nigdy podzielone być nie mogą,

Według dekretu sekwestracyjnego z d. 7. października 1872 sekwestrowi przysłuża prawo zawiadywania linią, popadłą w sekwestrację, ale i nic więcej. Prawo akcjonarjuszów, obejmujące całą linię, jest tem nienaruszone. Akcjonarjusze mają we Wiedniu swoją reprezentacją, t. j. prezesa kolei i Radę zawiadowczą. Walne zgromadzenie akcjonarjuszów zwoływane bywa co roku do Wiednia, komisarz rządowy na tych zgromadzeniach interweniuje, tu bywają kwestje pożyczki dyskutowane, zmiany statutów uchwalane i pożyczki ruchome przyzwalane. Gdy ustawa z dnia 19. maja 1874 zaprowadziła księgi kolejowe, sądy galicyjskie i bukowińskie pomimo, iż dotyczyła ona linii austrjackiej, nie zadowoliły się prośbą sekwestra co do założenia ksiąg gruntowych, lecz zażądały interwencji towarzystwa lwowsko- czerniowiecko - jasskiej kolei. Reprezentacja akcjonarjuszów, pomimo że śledztwo przeciw Offenheimowi oddawna było wiadome, nie uznawała się za poszkodowaną i nie przystępowała do oskarżenia, sekwestrowi zaś nie udzielała żadnego pełnomocnictwa w tym względzie. Sekwestr zatem nie jest zastępcą akcjonarjuszów, jest on tylko organem egzekutywy, która gdzieindziej sądownie, tu zaś w drodze administracyjnej przeprowadzoną została.

Gdyby Wys. sąd przypuścił p. Barychara jako zastępcę poszkodowanych akcjonarjuszów, w takim razie miałbym z dwoma zastępcami skarbu do czynienia, tj. z radcą skarbowym p. dr. Kollerem, który w tym charakterze został tu przedstawiony, i z p. Barycharem, którego tylko formalnie jako zastępcę nieistniejącego towarzystwa wprowadzić usiłowano. Dwaj zaś zastępcy dla obrony jednych i tych samych praw według §. 50. p. k. nie mogą być dopuszczeni.

W ten sposób, zdaje mi się, wykazałem niemożliwość przypuszczenia p. Barychara do rozprawy jako interesowanego, i mam nadzieję, że go i Wysoki sąd w tym charakterze nie przypuści.

Prokurator hr. Lamezan. Nie sądzę, aby sąd o doniosłości tego wszystkiego, co p. obrońca powiedział, był tego przekonania, gdyż wątpię, aby panowie wotanci dotąd mogli byli się o całej sprawie dokładnie poinformować. Nie może on zresztą pojąć, dla czego obrońca ze swemi zarzutami przeciw [illegible] i uczciwości zeznających nie czekał chwili, kiedy ci rzeczoznawcy będą przesłuchiwani. Zbijając zarzuty, poczynione przez obrońcę przeciw rzeczoznawcom, p. Ponficklowi i Stradiotowi [illegible], jak niesłusznem było twierdzenie obrońcy, iż oskarżyciel nim przedłożył pytania rzeczoznawcom, pierwej się nad niemi nie zastanawiał, i w tym względzie rady trzecich osób zasięgał. Jeżeli to twierdzenie p. obrońcy nie jest tylko *lapsus linguae*, i jeżeli wyrażenia „oskarzyciel“ użył nieprzypadkowo, to w takim razie muszę już teraz wyjaśnić do tyla sytuację, że w tym wypadku niema tu innego prócz mnie oskarzyciela, jakoteż że poczytuję sobie za honor, stanowisko to wyłącznie sam zajmować. Pan obrońca wskazując na oskarzyciela, wskazał na osobę p. ministra handlu. Ja neguję zupełnie przymiot oskarzyciela dr. Banhansowi, ekscelencji i ministrowi handlu, i sądzę, że w tem niczem nie ubliżam jego osobie.

W sprawach karnych tylko moja osoba powołaną jest do roli oskarzyciela. Zatem zaprzeczam jakobym jakiekolwiek pytania układał, i na takowe żądał odpowiedzi rzeczoznawców, lub je odbierał. Jeżeli tu przeciw rzeczoznawcom Ponficklowi i Stradiotowi podniesiono obawy parcjalności dlatego, iż zostają oni w stosunku zależności do jeneralnego inspektora, to jestem zdania, że jeżeli ktoś zeznawać ma pod przysięgą i o rzeczach tak wielkiej doniosłości, ten nie będzie zważał na jakiekolwiek osobiste stosunki z osobami, zresztą oddalonemi, i nie będzie się dawał przez nich powodować. To, co przeciw przesłuchaniu Krammera i Stellera jako rzeczoznawców przytoczono, zdaje mi się jeszcze mniej nzasadnionem. Są to rzeczywiście rzeczoznawcy, o których powołaniu p. obrońca został zresztą zawczasu uwiadomiony. Być może i wydaje mi się całkiem naturalnem, jeżeli obaj ci rzeczoznawcy przy rozpoczęciu dochodzenia pytani byli przez sekwestra o zdanie, gdyż rachunkowość kolejowa jest to specjalność w swoim rodaju, której zwykła buchhalterja podołać nie zdoła.

Trzeci zarzut pana obrońcy dotyczy zastępcy poszkodowanych akcjonarjuszów. Nad tem, co tu powiedziano, iż niema tu osób takich, któreby przeciw oskarzonemu swoje cywilnoprawne pretensje podnieść zdołały, muszę wyrazić moje zdziwienie. Są tu takie osoby. Są tu akcjonarjusze kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Suczawskiej, są tu posiadacze priorytetów pierwszej i drugiej emisji, z której pierwsza prenotowaną jest na linię Lwów-Suczawa, a druga na linię Suczawa-Jassy, jest jeszcze zapewne i wiele innych wierzycieli. Jeżeli co prawda, kolej ta zaprotokołowaną jest pod firmą Lwów-Czerniowce-Jassy, i stanowiła dawniej korpus jeden, to od chwili zaprowadzenia sekwestru rzecz się zupełnie zmieniła. Sekwester rozdzielił te dwie przestrzenie a to właśnie z przyczyn o prawomocność których właśnie rozpoczynamy walkę. Zarządcy kolei przysłuża prawo stawania w obronie poszkodowanego towarzystwa.

Po krótkiej replice ze strony obrońcy i takiejż duplice ze strony prokuratora, sąd udaje się na ustęp.

Po 15 minutowej przerwie ogłasza przewodniczący, iż trybunał co do zarzutów poczynionych przez obrońcę przeciw przypuszczeniu pp. Ponfickla i Stradiota jako rzeczoznawców poweźmie uchwałę dopiero po przeczytaniu aktu oskarzenia i wysłuchaniu oskarzonego. Co się zaś tyczy zarzutów, podniesionych przeciw pp. Kramerowi i Stöllerowi, to takowe już orzeczeniem kolegium sądowego jako nieistotne uznane zostały. Co do trzeciego zarzutu względem przypuszczenia sekwestru do rozprawy jako zastępcy poszkodowanych akcjonarjuszów, uznaje trybunał, że sekwestrowi przyznane są wszystkie prawa, wypływające z zarządu na podstawie §. 1029 pow. kodeksu cywilnego „O zarządzie majątkowym.“ Sekwester jest zatem uprawniony zastępywać poszkodowanych. Potem nastąpiło odczytanie aktu oskarzenia.

Wiedeń 5. stycznia 1875.

W dniu dzisiejszym udział publiczności w procesie Offenheima jest jeszcze mniejszy niż dnia wczorajszego.

O godzinie pół do 10 zajął trybunał sądowy swe miejsce. Przewodniczący, dr. Wittmann, wezwał oskarżonego Offenheima, aby się usprawiedliwił z poczynionych mu zarzutów.

Oskarżony Offenheim mówi zwolna, dobrym językiem, unikając starannie wszelkich silniejszych wyrażeń. Widać, że się dobrze zastanawiał co ma mówić, a o czem milczeć wypada Offenheimowi.

Rodzice mi pomarli, ojciec był początkowo wielkim przemysłowcem, później zwrócił się do [illegible], w którym udało mu się porobić kilka znakomitych wynalazków. Był on kapitanem gwardji mieszczańskiej, obywatelem honorowym miasta Wiednia, oraz moskiewskim konsulem jeneralnym, posiadał kilka orderów i medali. Umarł w r. 1851.

Po śmierci ojca, ukończyłem gimnazjum i fakultet filozoficzny, później uczęszczałem na prawo. Po ukończeniu studjów prawno-politycznych wstąpiłem do urzędu skarbowego. Po złożeniu egzaminów przeszedłem do komory nadwornej, gdzie aż do śmierci ojca w departamencie jeneralnych konzulatów byłem zatrudniony. W r. 1849 za Brucka wstąpiłem do ministerstwa finansów jako koncypista, właściwie jako zarządca administracyjny przy dyrekcji budowy kolejowej. W roku 1854 po ukończeniu budowy kolejowej przez Semering, w której przez cały przeciąg czasu czynny udział brałem, zostałem powołany do ministerstwa handlu, a to wyraźnie dla wzięcia udziału w wypracowaniu prawa koncesyjnego. Wywiązawszy się chlubnie z przypadłego mi zadania, zostałem mianowany ministerjalnym koncypistą, którą to godność do dziś jeszcze piastuję, otrzymawszy na to przyzwolenie cesarskie.

W roku 1856 po wejściu w życie prawa koncesyjnego, otrzymałem posadę przy kolei Karola Ludwika jako zastępca jeneralnego sekretarza, gdzie aż do roku 1864 zostawałem. W tym właśnie czasie powstała we mnie myśl przedłużenia tej kolei do wschodniej granicy państwa, tj. założenia kolei Lwowsko-czerniowieckiej. Przyprowadziwszy to trudne zadanie do skutku, otrzymałem dnia 1. maja 1864 nominację na jeneralnego dyrektora tej kolei. Pozycję tę zajmowałem aż do października roku 1872, tj. do chwili, gdy pewna wysoko postawiona osobistość imieniem ministerstwa handlu zapewniła mnie, że w razie podania się mego do dymisji, zamierzony sekwestr kolei nie będzie wykonany. Dymisję moja podałem na ręce ministra handlu 2. października r. 1872, z czego tenże był wielce uradowanym pomimo to jednak w kilka dni później nastąpiła sekwestracja kolei. Później złożyłem wszystkie moje urzęda, prezydenta, zastępcy prezydenta i członka Rady zawiadowczej rozmaitych towarzystw przemysłowych i cofnąłem się zupełnie do życia prywatnego.

Majątek odziedziczony po rodzicach oddałem siostrze. W czasie mojego ożenienia posiadałem około 100.000 złr. majątku, w którym mojego własnego było do 50.000 złr, Nie bawiłem się w spekulacje, nie grywałem na giełdzie, byłem jednak zawsze szczęśliwym w lokowaniu mojego małego kapitaliku.

Cały mój obecny majątek wynosić może 800.000 do 1,000.000 złr. Dokładną jego cyfrę podać mi niepodobna, gdyż majątek ten składa się z kilku kamienic, gruntów i z papierów wartościowych. Sądzę, że się nie pomylę, jeżeli podam majątek mój w realnościach na 800.000 złr. Prócz tego posiadam w papierach 3 — 400000 złr, Wartość ich jednak rzeczywista skutkiem katastrof finansowych nie przechodzi 10% nominalnej wartości. Przed katastrofą wynosił mój majątek 2 do 2¹/₂ milionów.

P r z e w o d n i c z ą c y: W r. 1851 posiadałeś pan 30 do 50.000 majątku, jakim sposobem wzrastał majątek pański do takiej wysokości?

O s k. O f f e n h e i m: Jak już powiedziałem, od dawna pracowałem na polu technicznem i przemysłowem. Podstawę jednak do dzisiejszego majątku dała pośrednio kolej lwowsko-czerniowiecka. Nie jakobym majątek mój zrobił z tej kolei, lecz mozolne przyprowadzenie do skutku tego towarzystwa, niemniej szeroko rozgałęzione znajomości, które przy tej sposobności porobiłem, posłużyły mi do ugruntowania mego przyszłego stanu majątkowego. Przyprowadziwszy mozolne to dzieło szczęśliwie do skutku, otrzymałem nagrody 50.000 złr. Najróżnorodniejsze stosunki moje we Francji, Niemczech a głównie tu we Wiedniu umożliwiły mi udział w przedsiębiorstwach finansowych różnych krajów. Prócz kolei lwowsko-czerniowieckiej brałem czynny udział przy dziewięciu jeszcze innych kolejach w Austrji, a wiele z tych kolei powstanie swoje mnie zawdzięcza. Prócz tego przy wielu zakładach finansowych piastowałem urzędy prezydenta, wiceprezydenta, a przy siedmnastu zakładach zajmowałem posadę członka Rady zawiadowczej. W taki sposób przyszedłem do majątku, który teraz opinię publiczną tak mocno zadziwia. Byłbym niezawodnie dorobił się jeszcze większego majątku, gdybym tak postępował, jak mi to opinia publiczna przypisuje.

P r z e w o d n i c z ą c y. Proszę pana opowiedzieć nam, w jaki sposób powstała kolej Lwowsko-Czerniowiecka, jak się ona dalej rozszerzyła i co z tego wynikło? Czy kolej Karola Ludwika posiadała przywilej do przedłużenia swojej linji ze Lwowa do Czerniowiec?

O s k a r ż o n y O f f e n h e i m. Gdy w roku 1856 wstąpiłem do kolei Karola Ludwika, posiadała ona już przywilej wykonywania wszystkich kolei, prowadzących ku moskiewskiej i rumuńskiej granicy, jeżeli oświadczy swoją gotowość, iż w przeciągu trzech miesięcy po odebraniu zawiadomienia o staraniu się o koncesję pod równemi warunkami do budowy takiej linji przystąpi. Wobec kryzys kolejowej w r. 1857 niepodobna było wprawdzie w Austrji zdobyć [illegible] kapitałów do budowy linji w okolicach zaledwie z nazwiska znanych, dlatego to w roku 1859 ze strony kolei Karola Ludwika [illegible] w tym względzie nie przedsięwzięto. Moją ideą było, że kolej Karola Ludwika wtedy tylko prosperować może, jeżeli [illegible] przy tej kolei. Widząc jednak [illegible] w tym względzie tak dyrekcji, jakoteż Rady zawiadowczej, wyprosiłem sobie pozwolenie do wprowadzenia tego projektu w życie. Ponieważ w Austrji trudno było wynaleźć potrzebnych kapitałów, udałem się do Anglji. Tam też znalazły się wpływowe osobistości, gotowe zaryzykować dla tego projektu czas i pieniądze.

Na każdy sposób przedsiębiorstwo to było ryzykowne, ponieważ wówczas wszystkie koleje austrjackie tak w kraju jak i zagranicą bardzo były zdyskredytowane. Łatwiej było w Anglii pozyskać kapitały dla wołoskich i mołdawskich kolei. Na początku roku 1861 odbyłem podróż do Księstw Naddunajskich ze znanym w całym świecie przedsiębiorcą kolejowym, Tomaszem Brasseyem. Anglikom podobał się urodzajny ten kraj, jakoż na miejscu zaraz przedsięwzięli trasowanie kolei z Gałaczu do granicy austrjackiej koło Suczawy, również trasowanie gałęzi kolejowej z Suczawy do Jass. Projekt ten wkrótce przyszedł do skutku. Rządowi rumuńskiemu podobał się także ten projekt, bo 25. kwietnia 1862 pozyskaliśmy koncesję budowy mołdawskiej kolei z Gałaczu do północno zachodnie, granicy Mołdawii. Uzyskawszy tę koncesję udaliśmy się do Anglii, gdzie przedsiębiorstwo to wyłożone zostało do publicznej subskrypcji. Subskrypcja się nie udała, częścią dla braku pieniędzy, po części zaś, że kolej tę, niemającą związku ze Lwowem, uważano za nierentowną.

P r z e w. Czy przy staraniu się o rumuńską koncesję brali udział magnaci polscy?

O s k. O f f e n h e i m. Tak jest, koncesjonarjuszami byli wówczas ks. Leon Sapieha i Piotr Maurogeni. Ostatni bardzo się tą koleją zainteresował a nawet po większej części sam poniósł koszta trasowania.

P r z e w. Czy brałeś pan wtedy udział jako koncesjonarjusz?

O s k. O f f e n h e i m. Nie, lecz tylko jako urzędnik kolei Karola Ludwika, która w tem przedsiębiorstwie upatrywała wielki swój interes. Przy tej sposobności podnieść muszę, iż w żadnem przedsiębiorstwie kolejowem jako koncesjonarjusz lub założyciel udziału nie brałem.

P r z e w. Czy miałeś pan pełnomocnictwo wtedy od ks. Sapiehy?

O s k. O f f e n h e i m. Nie, gdyż pierwszym koncesjonarjuszem był Piotr Maurogeni, ja zaś byłem niejako tylko zastępcą ks. Sapiehy. Niepowodzenie to nie odstraszyło mię wcale, przyszedłem bowiem do przekonania, że gdy rzecz nie udała się od dołu do góry, trzeba ją na nowo rozpocząć od góry na dół.

W roku 1863 wystąpiło konsorcjum Leona ks. Sapiehy, starając się o koncesję na to przedsiębiorstwo. D. 11. stycznia 1864 udzieliło ministerjum Rechberga koncesję, i muszę dodać, że to była pierwsza koncesja, która uległa dyskusji w parlamencie, gdzie badano wszystkie jej szczegóły, zanim ministerjum zdołało przedłożyć ją Najj. Panu do sankcji. Podniesiono ofertę, która budowę kolei o 2 miliony złr. taniej przeprowadzić się ofiarowała, a mnie stawiano warunek, bym za tę samą cenę kolej wystawił, albo od starań od koncesji odstąpił. Wybrałem pierwsze i udałem się natychmiast do Anglii, by pożyczkę szybko przeprowadzić.

Tu rozmaite napotkałem trudności, tak dalece, że projekt siedm razy upadał zanim przyszedł do skutku. Wybuchła wojna w Danii, a w Galicji ogłoszono stan oblężenia. Równocześnie pożyczkę 1864 r. negocjowano, i tak niski kurs emisyjny jej podano, że projekt mój niemal obalony został. Aby zapewnić urzeczywistnienie planu, przedstawiałem, że kapitał włożony z góry zapewniony zostanie, i w ten sposób Towarzystwo Limited utworzone, działające w dwóch kierunkach, by 1) tak wielki kapitał zgromadzić, jaki w Austrji do utworzenia banku wymagają, i 2) by w założeniu tego Towarzystwa w Austrji brać udział. Wkrótce Company-Limited ogłosiła swój prospekt. Rezultat jej działania był korzystny, a d. 23. czerwca 1864 odbyło się pierwsze posiedzenie Rady zawiadowczej Towarzystwa austrjackiego, a ja zostałem mianowany d. 18. kwietnia 1864 roku

Różności.

— **Nowa akademia.** Zjawiły się niedawno na murach Londynu następujące afisze: „Profesor Rosnoy ma zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, iż otworzył szkołę żebractwa. W ciągu sześciu lekcji podejmuje się wyuczyć dzieci oddane swemu kierunkowi sposobów zmieniania postaci, udawania wszelkich kalectw bez żadnej szkody dla zdrowia. Za niewielkiem wynagrodzeniem profesor wskaże najlepsze ulice, któreby można z powodzeniem eksploatować. Posiada kule, sztuczne plastry, psy dla niewidomych; wysyła też na prowincję wszelkie przyrządy, zapewniając pospiech i dyskrecję. „*Si non e vero, e ben trovato.*“

— **Krwawa tragedja na scenie.** Dzienniki hiszpańskie opisują zajście, jakie dnia 8. bm. wydarzyło się na scenie teatru w Borgia, w Kalabrji. Nowoprzybyła do miasta tego trupa grała operetę, gdy nagle na scenie pojawił się jakiś pijak i zaczął wyprawiać hałasy. Po daremnych upomnieniach i prośbach, by zeszedł ze sceny, na rozkaz reprezentanta władzy został wyprowadzony przez żołnierza, lecz po chwili powrócił z kilku innymi pijakami i zaczął walkę na noże, pałasze i pistolety. Biedny przedstawiciel siły zbrojnej stracił przy tej sposobności dolną wargę, a wtedy dla postrachu wypalił z rewolweru w powietrze. Napastnicy w odpowiedź dali 11 razy ognia. Trzej żołnierze zostali ranni, ale i ów napastnik, co wywołał zajście, padł przeszyty kulą przez pierś. Z trudnością następnie przywrócono spokój i uwięziono aktorów tej nieanonsowanej tragedji.

— **Na pomniku Livingstona** w Westminsterze położono następujący napis, złotemi literami na czarnym marmurze: „Przywieziony przez swych wiernych towarzyszy, z poza mórz i lądów, spoczywa tutaj David Livingstone, misjonarz, podróżnik, filantrop; ur. 19. marca 1813 w Blantyre, w Lanarshire, umarł 1. maja 1873, w dolinie Chittambo, w krainie Ulala. Przez trzydzieści lat swego życia starał się usilnie ucywilizować rasy miejscowe, wykryć tajemnice przyrody i znieść handel murzynami, który pustoszy środkową Afrykę, gdzie też napisał te ostatnie wyrazy: „wszystko, co mogę zrobić w mojej samotności, ogranicza się do wezwania hojnych błogosławieństw boskich dla wszystkich tych, — bez względu na to, czy to będą Amerykanie, Anglicy czy Turcy, którzy przyczyniają się do zniesienia tej plagi ludzkości.“ Na drugiej stronie marmurowej bryły, wypisane są te dwa wiersze:

„Tantus amor veri. — Nihil est quod noscere molim
Quam fluvi causas per saecula tanta latentes.“

— **Dla Muzeum** narodowego w Rapperswyl ofiarowano na ręce H. Jasieńskiego następujące przedmioty:

1) Panna Józefa Torosiewicz z Hołowczyniec: zupełny ubiór włościanki z okolic naddniestrzańskich, wyszywany, z strojem na głowę z paciorkami i zausznicami.

2) Teofil Dziembowski z Skałata: Dzieł różnych przeważnie polskich z tamtego stulecia tomów 16, broszur 6, monet srebrnych starych przeważnie polskich sztuk 13, miedzianych sztuk 4.

3) Bittner z Skałatu: jedną srebrną starą polską monetę.

4) Ks. kanonik Rzepiński z Toustego: Dekret Augusta II. z r. 1715, mocą którego nadaje OO. Kamedułom prawo poboru sześciu beczek soli wielickiej rocznie.

5) H. Jasieński: Siekierę krzemienną z epoki kamiennej, wyoraną nad Zbruczem. Staroświecki sztylet i pistolet. Krzesiwa i nożyki ludowe z okolic naddniestrzańskich. — Powyższe dary zostały równocześnie odesłane do Rapperswylu pod adresem hr. Platera.

Przy tej sposobności zapytujemy publicznie p. hr. Platera, co się dzieje z urzeczywistnieniem projektu urządzenia powszechnej wystawy polskiej w r. 1876 w Rapperswylu. Wiadomo nam bowiem, że znaczna ilość producentów, fabrykantów i rękodzielników w Galicji przygotowuje okazy, dopytując się o termin tej wystawy. Należałoby zatem najpierw u rządu szwajcarskiego wyjednać zezwolenie, następnie postarać się o subwencję od wszystkich korporacyj, Izb handlowych, reprezentacyj krajowych, niemniej pojedyńczych osobistości, utworzyć komitet miejscowy, zamianować delegatów zamiejscowych, jednem słowem wszystkie przygotowawcze roboty poczynić. Wystawa tego rodzaju byłaby dla całego obszaru ziem Polski pod względem ekonomicznym bardzo doniosłą. Płodów i wyrobów naszych, zachód Europy zupełnie niezna i nie umie się nawet z nami skomunikować. Więc przystępujmy do dzieła.

— **Kollegium dla dam** otwarte niedawno we Wiedniu, a poświęcone matematyce, liczy w dwóch oddziałach około 200 słuchaczek. Nadzwyczajną tę liczbę uczennic usprawiedliwia tylko to, iż wiele żon i córek profesorów uniwersytetu, gimnazjów i szkół realnych przykładem swym zachęcają inne kobiety. Wykłady odbywają się każdej soboty i trwają od 2—4 i od 5—7 godziny po południu.

— **Pożar teatru w Kazaniu.** W nocy z 15. na 16. grudnia wybuchnął w miejskim teatrze w Kazaniu nad Wołgą pożar, który trwał aż do dnia 16. po południu. *Gołos* pisze o tym wypadku: „Całe urządzenie teatru, dekoracje, biblioteka, garderoba, maszynerje i wszystkie ruchomości stały się pastwą płomieni. Tylko gołe ściany świecą dziś ruiną. Największą szkodą jest strata księgozbioru, który ceniono na 30.000 rub. sr. chociaż niemniej garderoba i maszynerja szczególnie taka, jakiej wymagało przedstawienie opery „Rusałka“ wielką miały wartość. Straty przedsiębiorcy Medwedjewa są olbrzymie. Gmina traci daleko mniej, gdyż jak mówią, budynek był asekurowany na 55.000 r. sr. Przyczyną pożaru była lampa która spadła na scenę z za kulis.

— **W Krakowie** odbyć się miało wczoraj po południu pierwsze posiedzenie tamtejszej komisji konkursowej teatralnej. Członkami jej są: pp. Bartels, Karol Estreicher, Ant. Kłobukowski, Stanisław Koźmian, Henryk Lisicki, Aleks. Ładnowski, Miecz. Pawlikowski, hr. Artur Potocki, Łucyan Siemieński, Marjan Sokołowski, Aleks. Szukiewicz i hr. Stan. Tarnowski. Ostatni termin do składania utworów dramatycznych konkursowych kończy się 15. b. m.

— **Lecocq.** Dla tych, którzy operetkę Lecocqua „Angot“ nazwali utworem niemoralnym i nieoryginalnym, a powoływali się na powagi nieznane dla poparcia swego zdania, cytujemy tu ustęp z pisma warszawskiego *Wiek*: „We Włoszech najpopularniejszym kompozytorem obecnie jest Lecocq, autor operetki „Angot“. Dziennik włoski *Opinione* nazywa go wybornym naśladowcą dawnej włoskiej buffy a szczególnie Cimarosy. Mylą się ci, co kompozytora tego nazywają następcą Offenbacha. Nie ma między nimi nic wspólnego. Podczas gdy ostatni jest zawsze trywialnym, muzyka Lecocqua jest świeżą, lekką a zawsze szlachetną. Nie było też potąd przykładu, aby który utwór sceniczny obiegł z tą szybkością sceny europejskie, co ostatnia operetka tego kompozytora *Girofle Girofla*. W niespełna dwóch miesiącach była ona przedstawioną w 32 miastach.“

— **Napady wilków.** Czytamy w *Czasie* „Wilki zaczynają w wielu stronach Europy zaglądać do mieszkań ludzkich. W Alzacji zachodzą one do wsi i porywają psy a nawet dzieci, a jak donosi *Gaz. Czerniowiecka*, napadają po wsiach ludzi i bydło w powiecie Kocmańskim na Bukowinie. Na drodze z Rewakowic do Ożechlika znaleziono tylko potarganą odzież kobiety przez wilków pożartej, pod Kocmaniem porwały wilki sześć owiec a pod Szypenicami zjadły pastucha. Włościanka jedna napadnięta przez wilka, zawdzięcza ratunek tylko grubemu kożuchowi. Wilk schwyciwszy za kożuch, wyrwał kawał jego i zaplątał kły w baranich kudłach, a włościanka dopadła przez ten czas młyna.“

— **Orfeusz mańką.** Niedawno znaleziono olbrzymią statuę Orfeusza, z której można się przekonać, że sławny ten muzyk był mańkutem, bo w lewem ręku dziewięciostrónną trzyma lirę.

— **O wyprawie do bieguna** północnego którą rząd angielski w r. b. wysyła, ogłasza *Times* bliższe szczegóły. Według tego wyruszyć mają dwa parowce, urządzone i dobrze zaopatrzone do tej podróży na wiosnę r. 1875 z osadą składającą się z 60 ludzi. Jeden obsadzony 25 ludźmi zatrzyma cię w zatoce Smitha jako rezerwa, pod czas gdy drugi ruszy dalej na północ, nieoddalając się jednak bardzo od pierwszego okrętu. W jesieni 1875 będą się robić przygotowania w tym celu aby na wiosnę 1876 operacje na biegunie można rozpocząć. Na sankach i łodziach ruszy osada ku zbadaniu okolic dotychczas nieznanych bieguna poczem ekspedycja cofnie się ku duńskiej osadzie Upernavik.

przez koncesjonarjuszów angielskich prowizorycznym członkiem Rady zawiadowczej z pensją 15000 złr. (D. c. n.)

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z dnia 4. stycznia, początek o godzinie 7mej wieczorem.

Następujące zapadły uchwały:

Wykonanie robót drukarskich i autograficznych dla gminy m. Lwowa przez przeciąg trzechlecia (od 1. stycznia 1875 r. do 31. grudnia 1877) p. Wojciechowi Manieckiemu, który opuścił 21½% z cen fiskalnych.

Przyjęto oferty pp. Cybulskiego i Wernera na dostawę w r. 1875 żelaza, stali i innych materjałów kruszcowych; Kindela i Orza na wykonanie robót blacharskich; Kuchalskiego, na roboty ślusarskie; Romera, roboty lakiernicze; Frankowskiego roboty szklarskie; Jankowskiego, roboty bednarskie; Jana Fiali, roboty stolarskie; Ehrenpreisa, roboty ciesielskie; Berskiego, roboty murarskie i garncarskie.

Jeden rekurs w sprawie budowniczej odrzucono.

Udzielono przyrzeczenie przyjęcia do gminy pp.: Józefowi Lenieckiemu i Aleksandrowi Łuniewskiemu, pracującym w Wydziale krajowym.

Rada uchwaliła na lokalność milicji krajowej 600 złr.

Na samym końcu przyjęła w całości instrukcję dla grabarzy miejskich, a co do opatrzenia miejsca na nowy cmentarz (zamiast Grodeckiego) — poleciła to osobnej komisji.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— We środę odbyła się piąta i ostatnia próba muzyczna tegorocznych tańców karnawałowych, wykonana przez muzykę 30 pułku br. Jabłoński. Słysząc kompozycje tegorocznych tańców, mimowoli smutne musimy zrobić spostrzeżenie, że co do mazurów, nie możemy objawić [illegible] uznania [illegible] przypomina ochocze dawnych naszych hulaszczych mazurów. Zato polki i walce Straussa i Panhanza zasługują na uznanie, niektóre z nich są znakomite. Równie bardzo się podoba polka „Szczebiotka“ pani Geistlenerowej, a na huczne oklaski muzyka powtórzyć ją musiała. Próba muzyczna [illegible] redutę — które to obydwa eksperymenta zawiodły wielu, a to tym sposobem, że zapowiedziana próba [illegible] do reduty — o godzinę spóźnioną została, a publiczność kupująca krzesła w parterze, dla zupełnego braku tychże stać musiała — na czem panie najgorzej wyszły — na reducie zaś, pomimo odkomenderowanego na wabik personalu statystów i chórzystów, przebranego za rozmaite tańczące i nietańczące maski, muzyka tylko cztery tańce odegrała, pogaszono po pierwszej godzinie światła i nieliczną publikę chcąc nie chcąc do rozejścia się zniewolono.

— *Dziennik Polski*, który tyle hałasu robił dawniej o Offenheimie, [illegible] o zaspokojenie ciekawości prenumeratorów swoich [illegible] obszernem podaniem wiadomości z procesu, lecz w dzień po podaniu aktu oskarżenia przez *Gazetę*, podając ten akt od siebie, niepowiedział nawet, że podaje go dosłownie w tłómaczeniu *Gazety Narodowej*. Gdyby to jeszcze kilkanaście lub kilkadziesiąt wierszy podał bez zacytowania źródła, ale podawać całe kolumny w ten sposób, to coś więcej niż zawiele.

— W cyrku Dersina przedstawiają obecnie przy innych popisach ludzi i koni także pantomimę Kopciuszek, rzeczywiście z wielką wystawą ubiorów i przyrządów; [illegible] dzieci, podziwia nasze młode pokolenie. Inna znowu artystka, miss Wanda, angielska, zachwyca gimnastyką na trapezie starsze dzieci, [illegible] atletyczną siłą!! W środę cyrk literalnie był przepełniony publicznością, ciekawą widzenia osławionego Kopciuszka, którego p. Dersin przez 14 dni przedstawiać zamyśla.

Dziś przedstawienie w cyrku na korzyść straży ochotniczej ogniowej.

— W redakcji *Czasu* spostrzegać się daje w ostatnich numerach tego pisma dziwna zmiana. Oto wiadomości z tak zwanych „Ziem zabranych“ podaje od jakiegoś czasu pod „Moskwą.“ Pytanie, jak też dawno *Czas* zmoskwicił już te ziemie.

— Wiadomości policyjne. Mojżesz S. pod l. 19 przy ulicy Bożniczej we Lwowie zamieszkały, pobił mocno przedwczoraj wieczór z niewiadomej jeszcze przyczyny Marję Sołtysową, sługę od krów i kazał ją całą krwią zbroczoną wyprowadzić na ulicę. Sługę musiano w skutek zadanych jej w głowę ran, odwieźć do szpitalu. Winowajca zaś zbiegł z domu, zanim go policja przyaresztować mogła. — D. 4. bm. około godziny 2 po południu wszczął się ogień w piwnicy domu pod l. 27 przy ulicy Wekslarskiej, i zniszczył kilka kawałków starych desek i szmaty tam złożone, w krótce jednak przez miejską straż ogniową stłumiony został. Ogień powstał z winy przekupki pieczywa, izraelitki, która pozostawiła była w piwnicy garnek z żarzącemi węglami. — Komisarjat policji w Podwołoczyskach ściga Zalela Kellera, kupczyka, rodem ze Lwowa, który [illegible] z Podwołoczysk, sprzeniewierzywszy 500 złr. ze składu spedytora Rosenberga. Zbiegły liczy lat 38, jest wzrostu średniego, czarnego zarostu, był ubranym w ciemno-granatowy surdut zimowy, w czapce i miał na sobie płaszcz. — Dnia 4. bm. aresztowała policja Władysława Kleinera, szeregowca od 30 pułku piechoty, który zamierzając uciec ze Lwowa, chciał sprzedać ubiór swój pewnemu tandeciarzowi. Odstawiono go do koszar na cytadelę, [illegible]. — Fedko Pahusz, włościanin z Leśniowiec pod Nawarją, doniósł d. 4. bm. policji lwowskiej, iż mu niewiadomi złodzieje skradli ze stajni zamkniętej po rozbiciu trzech kłódek parę koni kasztanowatych, ze saniami w łącznej wartości 112 złr. Jeden koń miał lat 4, drugi lat 16, z białą gwiazdką na czole. — D. 4. bm. w południe skradziono Kseni Piskowej z zamkniętego pomieszkania w domu Narodnym za pomocą wytrychu 7 sznurów korali w wartości 50 złr. — Kłótnia z żoną do tego stopnia zniechęciła Franciszka Wójcika, że d. 29. grudnia w chęci otrucia się zażył kwasu siarczanego, lecz dzięki spiesznej pomocy lekarskiej został wyratowany od śmierci. — Wywdzięczył się kumom pięknie kowal z Łękawicy, w Tarnowskiem, Ludwik Rępała. Dnia 26. grudnia wyprawiał w swym domu chrzciny, podczas których zaczął bić swą żonę, a gdy goszczący u niego włościanie ujęli się za biedną kobietą, chwycił Rępała za strzelbę, udał się na strych, a strzeliwszy ztamtąd do odchodzących Pawła Steca, Jana Łabędzia i Józefa Wierzbickiego, zranił dwóch ostatnich ciężko. [illegible] „wolnem strzelcem“ śledztwo karne.

— **Mianowania**. C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie, zamianował praktykantów sądowych: Ignacego Weinfelda, Władysława Teleśnickiego, Dra [illegible] Blndera, Adama Głębiańskiego i Stanisława Oraczewskiego bezpłatnymi auskultantami i udzielił równocześnie bezpłatnym auskultantom Drwi Stanisł. Librowskiemu, Kazimierzowi Kropaczkowi, Tadeuszowi Gutkowskiemu, Ludwikowi Drzygiewiczowi i Alojzemu [illegible] adjutum w rocznej kwocie 500 złr. w. a.; dalej zamianował woźnego przy c. k. Sądzie powiatowym w Niepołomicach, Władysława Dorana, kancelistą przy c. k. Sądzie powiatowym w Dobczycach w XI. randze z dotyczącą systemizowaną płacą. — Krajowa Rada szkolna zamianowała rzeczywistego nauczyciela szkoły w Kontach, Platona Kuźmowicza, rzeczywistym nauczycielem przy szkole w Rozważu, z roczną płacą 300 złr. w. a.; zaś nauczyciela Edwarda Mikulińskiego w Uszni, nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Uszni.

Cesarz zatwierdził wybór księdza Walentego Padowicza na zastępcę prezesa rady powiatowej w Nisku.

— **Z Chlebiczyna leśnego**. Niniejszem zaprzeczamy jakoby w gminie tutejszej tak zwane „sporeje“ istniały — wyraz ten nie jest w miejscowym języku znany — przeciwnie poświadczamy, że nie raz właściciele nasi w przykrej chwili nam bezinteresownie pomagali — wnosimy więc, że w artykule *Słowa* nr. 120 mowa nie jest o Chlebiczynie leśnem. W dowód prawdy niech posłużą nasze podpisy.

Ks. Józef Gawański. Dmytr Dubenski, wójt. *Iwan Petryszczak*, radny.

— **Z Borszczowa**. Przed kilkoma dniami był Borszczów widownią następującego szkandału:

Blisko rok piastuje w Borszczowie inspektor podatkowy p. W. urząd z niezwykłą energią i pracowitością, przez to skarbowi państwa nieocenione korzyści przysparza, a sobie przez to samo, jak to zwykle bywa, nieprzyjaciół nabawia. [illegible] obecnie zastępcy starosty pana S. nie była cenioną, nawet przeciwnie inspektor W. doznawał w urzędowaniu ze strony tegoż pana komisarza rozmaite dolegliwości.

Otóż i dnia 28. grudnia jawi się pan inspektor W. w biurze p. komisarza S. w sprawie urzędowej, następuje małe nieporozumienie, przemówka. Pan komisarz S. zapoznaje godność przeszło 30 lat w służbie i w tej samej randze zostającego urzędnika i wyprasza inspektora W. za drzwi; pan inspektor W. reflektuje pana komisarza wskazując na szkandał jaki wywołuje, poczem p. komisarz woźnego przywołal i usiłował zasłużonego krajowi inspektora W. za drzwi wyprowadzić. Rozumie się, że już dla ocalenia samego decorum urzędniczego, opierał się p. inspektor W. reflektując nieustannie zapominającego się p. komisarza, któren dla zakończenia szkandału kazał wołać c. k. żandarmerji.

Nie wchodzimy w to, czy i o ile miał p. komisarz S. prawo do podobnego wystąpienia, faktem dokonanym jest, że deshonorował o kilkanaście lat dłużej i w tej samej randze pozostającego w całej Galicji z prawości i uczciwości znanego urzędnika.

Ponieważ podobne szkandały prawych urzędników tylko demoralizują i zniechęcają, przeto w tym wypadku i w ogóle w interesie stanu urzędniczego jest pożądanem, raźne przeprowadzenie dyscyplinarki, i zrehabilitowanie nadwyrężonej powagi pana inspektora W.

— (*M.*) **Z pod Rohatyna**. Odpowiedź na korespondencję (?) z Rohatyńskiego 27. grudnia, umieszczoną w *Dzienniku Polskim* 31. grudnia 1874.

Podpisany znakiem (?) korespondent z Rohatyńskiego, zaambarasowany, co by miał odpowiedzieć na pytania „wie heissen Sie?“ i obawiający się bez „żelaznego listu“ spotkać żandarma w Rohatynie, niech raczy usłuchać zdrowej rady, i istotnie nie pojawia się w Rohatynie, bo sądząc z powyższych kwalifikacji, chociażby był niezdolnym do wojska, może się w istocie znaleźć w „nie lada kłopocie“, a całe spokojne obywatelstwo bardzo będzie rade, że zastępcą starosty w Rohatynie ani dawna zasada „neminem captivabimus“, ani zasady naszego konstytucjonalizmu nie powstrzymają od spełnienia obowiązku względem osób, których przeważa „Gendarmer“, lub kodeks karny. Nie może zadziwiać, że umysły tak usposobione, jak zagadkowe (?) korespondent, nie są zadowolone z dzisiejszych (jak je nazywa „kapturowych“) rządów „bezstarostwa“ pod kierunkiem gorliwego a sprężystego i z taktem urzędnika, gdyż za dawnego wielce zacnego lecz zarazem wielce uległego i miękkiego starosty, rozpanoszyły się rządy „jarmarkowe“, a przykro jest obywatelskim sercom jarmarkowych filarów, panującego w Radzie państwa konstytucjonalizmu, ujrzeć się wyproszonemi z gmachu rohatyńskiego starostwa i postawionemi na równi z każdym zwykłym goimem. Tak, tak narodzie, żyd wobec prawa równy z goimem! takie to monotonalne godne „sowistnika w Permie lub Irkucku“, pogląd na emancypację objawia nasz młody zdający „maturę“ zastępca starosty. Dziś chyba już tylko*) wykradzeniem metryk uda się uchronić wiernokonstytucyjnych popisowych w Rohatynie, od zamienienia chałatu na mundur. Cóż kiedy znowu ten nieznośny „Gendarmer“ gotów wyszukać i zapytać „wie heissen Sie; wie alt sind Sie?“ a nie mający „dokumentnej odpowiedzi“ zwolennik zasady „neminem captivabimus“ może się przespacerować do koży lub regimentu.

Och brak to zupełny ogłady u zastępcy starosty!
Oj stan to niesłychanie wyjątkowy!
Oj nie bywało tego w Rohatynie!
Ratuj ojcze Suez et Kuranda!

— **Wiedeń** 3. stycznia 1875 (*M*) W dzień Św. Szczepana członkowie „Siły“ odegrali w teatrze ks. Sułkowskiego komedją Bałuckiego: „Radcy pana Radcy“. Przedstawienie udało się wybornie — publiczność zebrała się gromadnie, a grono amatorów wywiązało się gładko z dość trudnego zadania. Pod względem gry odznaczyła się p. Anhl i p. Lenczewski, nie szczędzono im przeto oklasków. Gdy stowarzyszenie młodzieży akademickiej: „Ognisko“ nie daje znaku życia, to „Siła“ robi co może dla podtrzymania polskości wśród ziomków zamieszkałych w Wiedniu, już to dając wieczorki z tańcami. Jeden z takich odbędzie się 9. stycznia. Sprężyną i bodźcem tej ruchliwości, jaką objawia „Siła“ jest p. J. Bohdan Zagórski, Dr medycyny. On to jako radca tego stowarzyszenia, czas wolny od swych zajęć zawodowych, poświęca całkowicie dla rozwoju „Siły“. Pracy swej wytknął jako główne zadanie: szerzyć wśród młodzi rękodzielniczej znajomość dziejów Polski, wdrażać ją w sposób obejścia się właściwy wykształconemu towarzystwu; wiele to na biodra jednego człowieka, ale tem większe uznanie należy się tej działalności, a to tem bardziej, jeżeli u wielu, dla których dobra się pracuje, często potrącić potrzeba o uprzedzenie nieuzasadnione. O „Sile“ i jej dalszym rozwoju dobrze tuszyć można, jak długo jej zbywać nie będzie na takich przewodnikach. W imieniu tego Stowarzyszenia odzywam się zarazem do gorliwych ziomków w kraju, o łaskawe dary w książkach, gdyż książnica „Siły“ zbyt uboga, a młódź rękodzielnicza chetnie, bardzo chętnie czytuje.

— **Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.**

— Pismo tygodniowe *Ruch literacki* rozpoczęło kwartał drugi swojego istnienia numerem 1. pełnym treści wielce zajmującej. W artykule „Nasza młodzież“ poruszona jest kwestja żywotna, rozświecająca przyczyny obecnego usposobienia naszej młodzieży odznaczającej się gnuśnością. Na wywody autora trudno niezgodzić się. Oprócz tego są w tym numerze następujące artykuły: Król i Bondarywna, powieść historyczna B. Bolesławity (c. d.); Ustęp z poematu „Wawel“ przez Teofila Lenartowicza; Z konfessji motyla, wiersz Ernesta Buławy; Seweryn Goszczyński, studjum literacko-krytyczne przez Władysława Zawadzkiego (c. d.); Listy Juljusza Słowackiego; Archiwum wróblewieckie tom drugi, pamiętnik Damy polskiej z XVIII. wieku (Urszuli z Ustrzyckich Tarnowskiej), wydał W. T. (c. d.); Syn Znajdy, powieść ukraińska Piotra J. Bykowskiego (c. d.); Podróż po Hiszpanii, przez dr. Jana Stellę-Sawickiego; Wykształcenie kobiety i jej rola w społeczeństwie, przez Ludwika Bondivrenne (c. d.); Recenzja „Portretów Literackich“, przez J. I. Kraszewskiego; Piotr Cornelius; Bibliografia polska i zagraniczna; Kronika artystyczna; Wiadomości z kraju i zagranicy. Zwracamy uwagę czytelników na piękny opis podróży po Hiszpanii dr. Stelli-Sawickiego jako też na wiersze Lenartowicza i Tarnowskiego.

— Czytamy w dzienniku *Pharc d'Alexandrie* wychodzącym w Alexandri, w Egipcie, co następuje: „Nasi czytelnicy znają już *Messager d'Orient* z Wiednia, z którego robiliśmy często wyciągi. Naczelny redaktor tego pisma znajduje się od kilku dni pomiędzy nami i ma zamiar udać się na kilka tygodni do Kairu, a ztamtąd kontynuować dalej swoją wycieczkę naukową do Smyrny, Konstantynopola, Aten, Bukaresztu. Sposób którego używa pan Bronisław Wołowski, zwiedzania przez lat kilka z rzędu wszystkich krajów wschodnich, nadał wielkie znaczenie jego dziennikowi i to nie tylko w Egipcie ale także i w Konstantynopolu i w samejże Europie, gdzie od pewnego czasu poczęto się zajmować z wielkiem zajęciem tem, co się dzieje na Wschodzie. To też p. Wołowski, liczy już w krajach, które zwiedził licznych i wpływowych przyjaciół. Najpoważniejsi ludzie Wschodu, oddali się do usług dyrektora *Messager d'Orient*, aby mu dostarczyć informacji prawdziwych o naszych stronach, znanych z zupełnie fałszywego stanowiska w Europie. *Messager d'Orient* będzie nam dawał w streszczeniu nowiny z Europy a mianowicie z Niemiec, z Moskwy i z państwa austro-węgierskiego i będzie usiłował stworzyć sobie czytelników w najwyższych sferach, a nas da dokładnie poznać Europie.“ Tenże sam dziennik w innym numerze donosi, że pan Br. Wołowski był przyjmowanym podobnie jak i lat zeszłych na audjencji prywatnej przez Khediwa Egiptu, Izmaela I. My dodajemy z naszej strony, że to już trzecia podróż p. Wołowskiego na Wschodzie. Nikt też zapewnie nie zaprzeczy, że taka wytrwałość zasługuje na uznanie. Gdy pan Wołowski zabezpieczy egzystencją i przyszłość trwałą *Messagerowi*, wtedy kraj nasz będzie mógł liczyć na to pismo jak na swój własny organ.

— Gazeta francuzka *Le Messager d'Orient*, wychodząca w Wiedniu dwa razy na tydzień, drukuje w feljetonie powieść J. I. Kraszewskiego „Na Wschodzie“ w francuzkim przekładzie „En Orient“. Jest to jedna z piękniejszych powieści naszego niezmordowanego romansopisarza. Redakcji *Le Messager d'Orient* należy się wdzięczność za zamiar przetłumaczenia ważniejszych i piękniejszych utworów naszej belletrystyki. Podaje ona przytem pewne wiadomości z ziem polskich i stale sprzyja sprawie polskiej. Przy poparciu, którego ma prawo spodziewać się, pismo to coraz większe usługi oddawać będzie Polsce. W Galicji kwartalnie kosztuje prenumerata tylko 4 złr.

— **Dla ubogich a zasłużonych** przysłano na moje ręce: Panie: Wanda Pietruska z Rudy za pośrednictwem administracji *Gazety Narodowej* 5 zł., H. Drużbacka 10 zł., N. N. 20 c., ks. M. S. z Winnik cwancygiera, dwudziestówkę i dawny srebrny pieniądz wartości razem 1 zł. Razem 16 zł. 20 c. P. Wężowicz Stanisław zaś 2 strucli.

W imieniu ubogich a zasłużonych składam niniejszem publiczne podziękowanie.

Lwów 5. stycznia 1875.

Wiktor Wiśniewski,
ulica Ochronek, nr. 6.

*) Zastępca starosty kazał sobie przedłożyć metryki starozakonnych, tegoż dnia przyniesiono mu tylko część metryk, gdy na drugi dzień posłał po resztę, oświadczyli kahalni, że metryki w nocy zostały skradzione.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Lwów. (Sprawozdanie targowe) Ceny przeciętne wal. austr. z dnia 5. stycznia 1875 roku. Mierzyca: pszenicy 82ft. 3 złr. 59 c.; żyta 76ft. 2 złr. 47 c.; jęczmienia 67ft. 2 złr. 16 c.; owsa 46ft. 1 złr. 72 c.; hreczki 76ft. 3 złr. 21 c.; prosa 00ft. — złr. — c., soczewicy 00ft. — złr. — c.; grochu 93ft. 3 złr. 50 c.; fasoli 00ft. — złr. — c.; ziemniaków 1 złr. 02 c. Cetnar: koniczyny złr. — c.; siana 1 złr. 24 c.; słomy — złr. 90 c. wełny — złr. — c. — Sąg drzewa twardego 14 złr. 80 c., miękkiego 10 złr. 70 c. — Funt mięsa wołowego 26¾ c. — Mas okowity 15° 40 c., 18° 45 c., 30° 70 c., 35° 75 c., 36° 80 c. Wiadro 0°3 28 złr. 35° 30 złr., 36° 31 złr.

Wiedeń 4. stycznia. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 508, razem 2950. Dla zamieci śniegowych, nie doszły rano wszystkie woły, tylko 1760, więc z rana płacono galicyjskie woły po 30 do 31 zł., węgierskie po 30, 31 do 32 zł. za cetnar; później gdy wszystkie woły doszły, płacono po 29 do 29 zł. 50 c., za najlepsze węgierskie po 30 do 30 zł. 50 c.. Nie sprzedano 70 wołów.

J. Krysztofowicz,
Caffe-Stierböck.

Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie. Stan wkładek był na dn. 30. listopada 1874 7,631.868 zł. 32 c. Od 1. do 31. grudnia 1874 r. włożyło 1903 stron 218.376 zł. 77 c., zwrócono 1319 stronom 183.935 zł. 58 c. Przybyło więc 34.441 zł. 19 c. Zatem na dniu 31. grudnia 1874 ogół wkładek 7,666.309 zł. 51 c. Do tego prowizja za 2 półrocze z 31. grudnia 1874 dopisana 174.810 zł. 93 c. Stan wkładek na dniu 31. grudnia 1874 wynosi 7,841.120 zł. 44 c. Zakłady dobroczynne na rachunku ciągłym mają 35.289 zł. 3 c. Rachunki różne, kaucje ogniowe i inne drobne 83.235 zł. 41 c. Ogółem 7,958.644 zł. 88 c.

Podwołoczyska 5. stycznia 1875. Śnieg, który przed tygodniem do ćwierć łokcia grubości upadł, trzyma się ciągle przy temperaturze niżej zera a dzisiaj mamy do 16° R. zimna. Stała taka zima powinna korzystnie wpłynąć na zasiewy i zdaje się zupełnie wyginą pasożyty, na które się już niektóre okolice skarzyć zaczynały.

Dowóz stał się możliwy, bo chociaż ślizgawica go utrudnia to przecież zamarzły błota, które w przeszłym jeszcze tygodniu ani o pare wiorst odległemu folwarkowi od stacji kolei odstawę czyniło niepodobną. Dla tego w ostatnich dniach po kilka tysięcy cetn. tutejsza stacja przeważnie zagranicznego zboża przyjmowała, a kupcy przerażeni tak nagłym dowozem ceny tak zniżyli, że na razie prawie żadnego interesu nie zrobiono. Później sprzedano tu kilka partji pszenicy białej i żółtej oraz żyta ale po cenie do 20 cent. niżej. Owies gruby i bez wyki nie stracił w cenie, jęczmień nie miał żadnego popytu.

Na targach północnych Niemiec ceny pszenicy utrzymały się przy widocznej chęci do kupna a pszenicę czystą białą nawet wyżej płacono. Środkowe Niemcy a mianowicie Saksonia obecnie zarzucone ze wszystkich stron dowozami, przy bardzo zmniejszonym popycie ceny na chwiejne i usposobienie co raz słabsze.

W ogóle stan rzeczy jeszcze się ma dobre nie zmienił i ciągle jest położenie wyczekujące.

U nas na zboże transito z workiem płacono:

Pszenicę	za korzec	6.50—7.50
Żyto	„ „	4.50—5.50
Jęczmień	„ „	4.26—4.75
Groch	„ „	6.50—7.50.

Ostroróg Sadowski & Comp.

Ostatnie wiadomości.

Według telegramu do *Neues Wiener Blatt*, umarł przedwczoraj po południu w Pradze były elektor heski, ks. Fryderyk Wilhelm.

Z Berlina donoszą, że Lasker ogłosił pismo, w którem oświadcza, iż to, co powiedział o księciu Putbus, opiera się na urzędowych datach, sąd honorowy nie mógł tedy odeprzeć jego zarzutów.

Na posiedzeniu francuzkiego zgromadzenia narodowego z d. 6. b. m. odczytano mesaż prezydenta. Prezydent republiki wzywa do rozpoczęcia obrad nad ustawami konstytucyjnemi, upoważnia rząd do żądania, aby ustawa o drugiej Izbie postawioną została na najbliższym porządku dziennym. Konserwatywne interesa wymagają koniecznie tej instytucji, aby zapobiedz zatargom, które zajśćby mogły między nowem zgromadzeniem narodowem a władzą wykonawczą. Potrzeba tej instytucji nawet wtedy zachodzić będzie, gdy, jak tego rząd wymaga, władza egzekucyjna otrzyma prawo rozwiązania zgromadzenia. Bez senatu, wykonywanie tego prawa byłoby niebezpiecznem. Mesaż oświadcza dalej gotowość do zmian w projektach komisijnych, kładzie nacisk na potrzebę szybkiej decyzji w sprawie przeniesienia władzy po upływie siedmiolecia, i wyraża zdanie, że sprawa ta musi być w ten sposób uregulowaną d. 20. listopada 1880, aby ciałom reprezentacyjnym, obradującym w styczniu, daną była zupełna swoboda ustanowić formę rządu dla Francji. Ten tylko warunek zapewnić może udział wszystkich umiarkowanych stronnictw w pracy ku narodowemu podźwignieniu Francji. Udzielność narodu nie gaśnie, jej reprezentanci będą mogli zawsze objawić swą wolę; dlatego też jest to kwestją mniejszej wagi, co się ma stać, gdyby przed upływem siedmiolecia umarł obecny prezydent.

Zgromadzenie narodowe miałoby wtedy orzec, czy w takim razie przez zatrzymanie dzisiejszego stanu rzeczy do r. 1880 gwarancja i konsolidacja ustawą z d. 20. listopada dokonana, miałaby być uzupełnioną. Konferencje z wielu członkami zgromadzenia narodowego pozwalają Mac-Mahonowi spodziewać się, że zostaje w zgodzie z większością, co jest jego najgorętszem życzeniem. Zaklina on zgromadzenie narodowe, ażeby ziściło to życzenie. Smutne położenie Francji i niebezpieczeństwa zewsząd ją otaczające wskazują zgromadzeniu obowiązki. Marszałek mniema, że swój obowiązek spełnił całkowicie; liczy on na sprawiedliwość Francji, która uzna jego starania.

Po odczytaniu mesażu żądał Batbie w imieniu komisji konstytucyjnej, ażeby ustawy konstytucyjne weszły na porządek dzienny po ustawie o armii. Pierwszeństwo mieć ma ustawa o senacie z dodatkowym artykułem, że nie będzie obowiązywać przed uchwaleniem ustaw o przelaniu władzy wykonawczej. Po ożywionej rozprawie, w której minister spraw wewnętrznych przemawiał za pierwszeństwem ustawy o senacie, Zgromadzenie narodowe uchwaliło, że ustawy konstytucyjne wejść mają na porządek dzienny po ustawie o armii, że nie ustawa o senacie, lecz ustawa o przelaniu władzy ma pierwszeństwo. Obrady nad ustawą o armii wyznaczono na poniedziałek.

Telegram z Paryża pod d. 7. stycznia bm. donosi, że wszyscy ministrowie podali się do dymisji. Jednak wskutek odbytego przedwczoraj wieczór posiedzenia Rady wszyscy ministrowie zatrzymali swoje teki. Buffet wczoraj rano powołany został do pałacu Elizejskiego.

Z Nowego Orleanu donoszą, że gubernator Kellog wypędził z powodu zatargów pięciu konserwatystów z ciała prawodawczego Luizyany; w skutek tego wszyscy konserwatyści opuścili salę zgromadzeń i w prywatnym domu urządzili nową Izbę prawodawczą.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 7. stycznia. Dziś przesłuchano Offenheima co do drugiego punktu oskarzenia. Offenheim przyznaje iż z przyzwoleniem Rady zawiadowczej podjął się wykupna gruntów na linii Lwów-Czerniowce. Otrzymał za to od Brasseya 10000 funt. sterl. które jednak zwrócił, gdy Brassey wykazał straty swe przy budowie tej linji. Baron Petrino podjął się pośredniczenia przy wykupnie gruntów od Czerniowiec do Suczawy a Brassey przyznał mu połowę kwoty, o którą wykup mniej kosztować będzie, niż Brassey od Towarzystwa ryczałtowo otrzymał. W samej istocie zaś Petrino otrzymał tylko 30.000 złr.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 7. stycznia 1874.
godzina 10. minut 45 przed południem.

Akcje kred.	226.—.	Anglo-austr.	138.—
Unionsbank	105.—.	Vereinsbank	44.—
Kolej Kar. Lud.	239.50.	Kolej połudn.	125.—
Franko-austr.	51.25.	Baubank	26.—
Losy z r. 1860	111.40.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	8.91—
Rubel papier.	1 54	Usposob. silne.	

Lwów, z izby handlowej dnia 7. stycznia.

	płacą złr. c.	żądają złr. c.
I. Akcje za sztukę		
Kolej gal. Karola Ludwika	39 —	41 —
„ Lwow.-Czern. Jassy	39 50	41 50
Banku hip. gal. po 200 złr.	29 —	31
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	83 75	84 25
„ „ „ 4 pr. w. a.	74 40	75 15
„ „ „ 5 pr. okres.	83 7	84 25
Banku hip. gal. 6 pr.	88 70	89 40
Gal. zakł. kred. włośc.	97 75	99 [illegible]
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6% losowanie w 15 lat	89 75	90 50
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	84 —	84 60
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	88 50	89 25
Losy miasta Krakowa	16	18 —
„ „ Stanisławowa	15	16 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 14	5 22
Dukat cesarski	5 19	5 25
Napoleondor	8 84	8 91
Pół imperjał rosyjski	8 93	9 4
Rubel rosyjski srebrny	1 61	1 68
Rubel rosyjski papierowy	1 53	1 54
Pruskie bilety kasowe	1 63	[illegible]
Srebro	[illegible]	[illegible]
Wiedeń d. 4. stycznia. Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	69 9[illegible]	70 5
„ „ w sreb. 5 „	75 10	75 23
Pożyczki loteryjne 1839 całe losy (m. k.)	268	273
„ 1839 ⅕ losu	141 —	143 —
„ 1854 po 250 zł. 4 pr	104 —	104 50
„ 1860 „ 500zł.w.a.5pr	111 5	111 25
„ 1860 „ 100 „	115 25	115 75
„ 1864 „ 100 „	135 75	136 25
Listy zast. dom po 120 5 pr	125 25	125 5
Oblig. indm. za 100zł.		
Galicyjskie	84 -	84 2
Bukowińskie	[illegible]	[illegible]
Inne publiczne pożycz.		
Węgier.poż.kol.po 120zł.5p	93 40	98 70
Węg. poż. prem. po 100 złr	82	82 25
Turecka poż. kol. po 400 fr	52 75	53 -
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	137 50	138 —
Bodencred.au.po200zł.40 pr.	—	—
Zakł.kr.dla h.i prz. po 160zł.	234 50	234 75
„ „ węg. 200zł. em. 80p.	224 —	226 25

	płacą	żądają
Tow.eskont. n. aust.po500zł.	8[illegible]8 —	862 —
Franco-austr. po 100 złr em. 40 pr.	[illegible]	[illegible]
Franco-węgier. po 200 zł em. 40 pr.	69 —	69 50
Gal. bank hip. po 200 zł em. 80 pr.	—	—
Gal bank dla hand. i przem. po 200 złr.	—	—
Gal zakł. kr. ziem po 200zł	—	—
Gal. bank kraj. po 200 złr em. 50 pr.	—	—
Renten bank po 200 złr.	—	—
Banku nar. austr po 600 zł	1001	1002 —
Banku powsz. aus.po 200złr	—	
Unionbank po 200 złr.	104 50	105 75
Vereinsbank po200zł.e.40p.	18 —	18 25
Verkehrsbank pow.po 200zł	106 -	107 [illegible]
Wied. bankver. po 200 złr	99 —	101 -
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	92 50	93
Alfoldskiej po 200 złr. sreb	—	—
Dniestrzańskiej „		—
Elżbiety „	194 50	194 75
Ferdynanda półn. po 1000 złr m k	1922	25
Franc. Józ. po 200 złr. w a	[illegible]	[illegible]
Kol gal Karl. po 200 złr..	239 [illegible]	240 —
Lw.Cz. & Jas. po 200 złr.	[illegible]	142
Kol. [illegible] (cent.) po 200 złr.	—	—
Aust.półn.zach.po 200 zł.sr	165 —	165 50
„ „ lit. B. po 200 zł.sr	72 5[illegible]	73
Rudolfa po 200 złr. s. r	147	147 50
Siedmiogr. po 200 w. a. sr	131 -	133
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a	[illegible]	310 -
Südbahn po 200 zl. srebr.	128	128 50
Tramway wied. po 200 zł.		—
Węg.gal.(Łup.)po200zł.w.a	126 25	126 50
Węg.poł. wschod p.200 zł. s	123 50	123
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	54 5	54 75
„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	135	135 [illegible]
Akcje przemysłowe		
Budow.Tow.austr. po 200 zł	28 75	29 25
„ „ wied. „ 100 „	32 -	32 20
„ tanich pom.po100 z	12 25	12 50
Listy zastaw. (za 100zł		
Boden cred. allg. öst.5pr.sr	96 —	96 50
„ spłac. w 33 lat. 5 p. w.	86 75	— —
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr.w.a	— —	74 50
„ „ 5 pr. w. a	84 —	84 75
Galic. bank hip. 6 pr. w. a	88 50	89 —
„ Zak. kr. włośc. 6 pr. w.a.	99 6[illegible]	99 90

	płacą	żądają
Bank nar austr. [illegible]		
„ „ „ w. a	94 50	9[illegible] 65
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr)		
Albrechta po 300 zł 5p. [illegible]	73 50	74
Alföldz. 200 zł 5 pr sr w a	777	7 25
Czeska z.300 zł. 5 p sr. w a	96 5	—
Dniestrzańska 300	25 0	6—
Elżbiety po 5 pr. srebr w a	93 —	93 [illegible]
„ em 1862 5 pr	91 75	92 35
„ em 1870 „ pr	—	—
„ em 1873 „	—	—
Ferdynanda półn. 5 pr m. k	95 50	96 —
„ „ 5 pr. w.	91 75	92 50
„ „ 5 pr. sr	105 —	106
Gal. K. L. 300 zł.5 pr.sr w.a	103	104 —
„ II. em. 5 pr.	100 50	101 50
„ III. em. 1873 5%	98	98 50
„ IV. em. a 300 zł. 5pr.	—	—
Lw. Czer. Jas. I. em. 186[illegible] 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	78[illegible]	782
Lw. Czer. Jas. II. em. 186[illegible] 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	—	—
Lw. Czer. Jas. III. em 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	79 -	79 5
Lw. Czer. Jas. IV. em. 18[illegible] 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	77 5	78 —
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. sr. w.	91 5[illegible]	91 75
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	91 [illegible]	9[illegible] 7[illegible]
„ „ 1872 po 300 zł 5 pr. srebr. w. a	91 2	9[illegible] 50
Siedmgrodz. 500 fr 5 pr	78 [illegible]	77[illegible]
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak.kr.d hand.i prz.po 100	167	168 0
Klary po 40 złr. m. k.	25 50	27
Keglevich „ 10	3	13 50
Krakowska po 20 złr	16 -	17 -
Palffy „ 40 „	4 -	2[illegible]
Rudolfa „ 10 „	13	13 50
Ks. Salm „ 40 „	32 -	33
St. Genois „ 40 „	25 50	26 [illegible]
Stanisław.(poż.) po 20zł w.	15 5	1[illegible] 75
Waldstein po 20 zł. m.	21 50	22 —
Windiszgratz po 20 zł.	19	20 .
Dewizy (3miesięczne)		
Berlin 100 tal.	—	—
Frankfurt 100 zł. (südd.)	92 6[illegible]	[illegible]70
Hamburg 100 mark. banko.	54 10	54 10
Londyn 10 ft. sterl.	110 70	109 5
Paryż 100 frank.	44 20	44 [illegible]0

Pewny dwurazowym pożarem zniszczony obywatel powiatu Złoczowskiego, ojciec licznej familii, zamierzył w czasie karnawału rozweselać szanowne **towarzystwo tańców, swem graniem na fortepianie** za bardzo umiarkowaną cenę. — **Mieszka na Łyczakowie** w kamienicy pod nr. **14.** n na drugiem piętrze. 1206 1—?

Po koncercie dnia 15. grudnia 1874 **znalezioną została**

lornetka

Właściciel tejże może odebrać u zawiadowcy gmachu ratuszowego. 1204 1-1

Grzybowski, zaw. gm. rat.

Obwieszczenie.

W kancelarji Zakładu Zastawniezego lwowskiego ormiańskiego **„Pii Montis“** odbędzie się na dniu **22.** lutego 1875 w zwyczajnych godzinach **publiczna licytacja**, na której zaległe kosztowności, srebra i inne fanty sprzedawane będą. Lwów d. 6. stycznia 1875. 1207 1—3

Kupony po 2 centy.

Mam 8 kuponów banku anglo-austrjackiego: 4 płatne 1. lipca 1874, drugie 4 płatne 1. stycznia 1875. Sprzedam takowe po 2 centy, czyli razem za 16 centów a. w. — Interesowani raczą się zgłosić [franco] pod adresą: L. M. post restante Lwów. 1201 1—1

Doktor medycyny

znajdzie odpowiednią praktykę w sądowo powiatowem miejscu liczącem 2000 mieszkańców. 1202 1—3

Bliższej wiadomości udziela p. Amirowicz w aptece p. Baizera we Lwowie.

Instrukcje gry

w loterję liczbową,

1170 przynoszące 1—1

zysk i szczęście,

udziela profesor matematyki

R. v. Orlice

w **Berlinie,** Wilhelm-Strasse Nr. **125.**

Teoretycznie i praktycznie wykształcony

gospodarz

posiadający nadto samodzielną 8letnią praktykę sądową, polityczną i adwokacką mogący się wykazać najchlubniejszemi świadectwami, biegły we wszystkich językach krajowych i w francuzkim, tudzież w podwójnej rachunkowości, poszukuje umieszczenia przy większem gospodarstwie w Galicji lub na Wołyniu.

Na odpowiednią i szczegółową ofertę, udziela się odpowiedź pod adresą: D. Ch. franco w Ajencji dzienników W. Piątkowskiego we Lwowie. 1203 1—2

Nakładem **Księgarni Polskiej** we Lwowie wyszła z druku

Książeczka kieszonkowa

o miarach i wagach dziesiętnych,

dokładny podręcznik

dla gospodyń, pomniejszych przemysłowców, rękodzielników, kupców i rolników, *obliczył i zestawił*

Prof. Edward Pietrzycki.

Cena **50** centów (tuzin 4.50).

Tegoż autora wyszła obszerniejsza praca p. t 1189 2—12

NASZE MIARY

i WAGI KRAJOWE

w częściach z 100 tabliczkami zamiany miar i wag wiedeńskich, galicyjskich i krakowskich na metryczne i odwrotnie. Z dodaniem tablicy litografowanej. Cena **2** złr. (tuzin 18 złr.)

Dzieło to **jako zupełnie wyczerpujące i najdokładniejsze Wydział krajowy** do urzędowego użytku przepisał.

Skład główny we Lwowie: **w księgarni Polskiej. 12 ul. Kopernika,** w Krakowie: **w księgarni Adolfa Dygasińskiego.**

1133 35-75

Franz Schöffl

producent chmielu i kupujący za prowizję chmiel miejski zatecki i z okolic wiejskich,

poleca:

Rośliny chmielu (korzonki) z własnej chmielarni w Goldbach lub Egerthal:

1000 sztuk sortowane, obfite w oczka najlepszej jakości wczesny . . . . zł. 15

1000 sztuk zupełnie zdrowe i dobre rośliny chmielu tegor. „ 12

1000 sztuk zwykłego towaru targowego . . . . . „ 10

1000 sztuk późnego chmielu (nowy ciężki gat.) specjalność „ 20

na miejscu w Saaz za nadesłaniem gotówki. — Adres na zamówienia listowne i telegraficzne: **Franz Schöffl,** in Saaz, Böhmen.

Tylko za

27 ct.

łokieć wied., sztuka lub para, sprzedaje się pod największą gwarancją za najlepszą jakość i prawdziwość towarów en gros et en detaill

materje wełniane na suknie

najlepsze i najmodniejsze we wszystkich kolorach, gładkie, w paski lub szkockie, a to: lustry, rypsy, materje pledowe ukośne, jednokolorowe, także szkockie materje pledowe kartowane, najnowsze i najpiękniejsze na jesień lub zimę

Flanela Nordpol (Wattmol),

i najnowsze ciężkie materje wełniane, najmodniejsze barchany na suknie, kosmanożeńskie perkale, kretony tureckie (na szlafroki), płótna rumburskie, holenderskie lub blichowane szlaskie, franki korenkowe, atlas-gradl, na pościele, ręczniki damastowe lniane serwety, gradl na materace i sofy, chiffon pięć- i sześć- ćwierćłokc, szeroki, nankin, krawatki jedwabne, pończochy, skarpetki, rękawiczki, chusteczki do nosa plecione i batystowe, wielki skład tasiemek jedwabnych aksamitnych, koronek w różnych kolorach i szerokości, prócz tego wiele innych przedmiotów w jedynie za rzetelny uznanym składzie po

27 ct. 1082 24—30

Waaren-Halle

Wien, Kärntnerstrasse Nr. 34

(Bürgerspital-Gebäude.)

Wysyłka za zaliczeniem uskutecznia się rychło i sumiennie. Wzory i spisy towarów bezpłatnie.

M. D. LISOWSKI

Dentysta

i specjalny lekarz chorób ust, *we Lwowie, ulica Dominikańska Nr. 3,* sporządza sztuczne zęby i szczęki i obturatory na sposób amerykański, podejmuje szykowanie nieprawidłowo wyrosłych zębów, utrwala chwiejące się zęby, uśmierza ból zębów, plombuje złotem i innemi masami, poprawia szczęki źle przystające; leczy choroby ust, jako to: owrzodzenia, nowotwory, cierpienia dziąseł, cuchnienie z ust i t. d. 1157 2—?

Zęby wyjmuje zupełnie bez bolu w znieczuleniu tlenkiem azotawym.

Ordynuje od godz. 9. r. do 5. pop. Dla ubogich od 8—9 bezpłatnie.

1104 10—12

Tylko 80 cnt.

kosztuje para sztućców stołowych z prawdziwej angielskiej Britania-Alpaka, ½ tuzina 4 złr. łyżeczek do kawy ½ tuzina 60 ct., 1 złr., 1 złr. 50 ct., 2 złr., ½ tuzina łyżek stołowych złr. 2, 2.50, 3, 3.50, chochla do mleka ct. 60, 80, złr. 1, 1.50, chochla stołowa złr. 1.20, 1.50, 1.90, 2, 2.50, ½ tuzina podstawek złr. 2.50, czajnik 50 ct., tace do kawy 8calowe 80 ct., 10calowe złr. 1.20, 12calowe złr. 1.80, 14cal złr. 2.50, serwisy do kawy, herbaty, lichtarze i żyrandole po zadziwiająco **tanich cenach. Za białość tych rzeczy gwarantuje się** Zlecenia z prowincji za zaliczeniem lub nadesłaniem gotówki do

Bressler's

Metallwaaren-Niederlage,

we Wiedniu, Stadt, Schottongasse 9.

Wysyłają się także pojedyńcze przedmioty.

Podajcie szczęściu rękę!

Jako korzystne i trwałe przedsiębiorstwo, poleca niżej podpisany najnowsze przez wysoki rząd krajowy księstwa Brunszwiku dozwolone i poręczone najnowsze wielkie 1152 4—8

losowanie pieniężne

w ilości 8 milionów 639.000 marków p. którego pierwsze ciągnienie wygranych naznaczono urzędownie na

dzień 21. i 22. stycznia r. b.

Główne wygrane w ewent. mark.: 450.000, 300.000, 150.000, 80.000, 60.000, 2 po 40.000, 36.000, 6 po 30.000, 24.000, 2 po 18.000, 11 po 15.000, 2 po 12.000, 17 po 10.000, 8 000, 3 po 6.000, 26 po 5 000, 43 po 4.000, 255 po 3.000, 400 po 1.200, 548 po 600 itp. w ogóle 43.500 wygranych, które w 6ciu oddziałach stosownie do planu gry w ciągu kilku miesięcy pewnie wyciągnione zostaną.

Na urzędownie oznaczone pierwsze ciągnienie kosztuje:

Cały los oryginalny mark. 16 czyli 8 zł. 80 ct.

Pół losu „ mark. 8 czyli 4 zł. 40 ct.

Ćwierć losu „ mark. 4 czyli 2 zł. 20 ct.,

które za nadesłaniem kwoty w banknotach austrjackich rozsyłam z zapewnieniem rzetelnej usługi.

Upraszamy powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie oryginalny przez państwo poręczony los. Plan urzędowy gry dołączonym zostanie do każdego zlecenia darmo — zaś wszelkie wygrane obok urzędowej listy ciągnień przesłane będą natychmiast udział mającym osobom.

Przed zbliżeniem się ciągnienia nastąpi brak losów, upraszam zatem łaskawe zlecenia poczynić najdalej do 6. stycznia, gdyż tylko w tym razie zlecenia punktualnie wykonać będę w stanie.

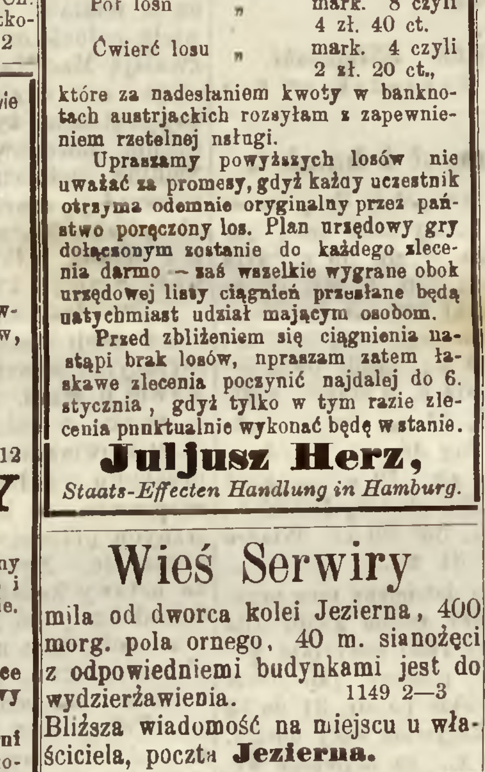
Juljusz Herz,

Staats-Effecten Handlung in Hamburg.

Wieś Serwiry

mila od dworca kolei Jezierna, 400 morg. pola ornego, 40 m. sianożęci z odpowiedniemi budynkami jest do wydzierżawienia. 1149 2—3

Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela, poczta **Jezierna.**



1009 22—24



Francuskie przenośne

kuchnie menażowne, piece i kominy

z najlepszego szlifowanego lanego żelaza 1135 lub emailowane, u 4—6

Beck, Koller & Co.

we **Wiedniu,** Schellinggasse 16, w **Peszcie.** Neue Weltgasse 23.

ASTMY

Duszność, Chrypka Katary, zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, Aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można we Lwowie w aptece PP. Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach w aptece p. Kullak. W Warszawie w składach aptecznych materjałów pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 1002 1—?

Pasztety strassburgskie

w terynkach po 3 zł. 50 ct. i 4 złr. 50 ct.

Pasztety w formie kiszek funt 3 złr. — otrzymał i poleca

4229 6—6 **F. W. Królikowski.**

Propozycja do zawarcia 2—2

małżeństwa.

Młody człowiek, 29 lat mający, przyjemnej powierzchowności, ukończony słuchacz akademii rolniczej, żyjąc na wsi i nie mając możności przy swem zajęciu zrobienia odpowiedniej znajomości, zmuszonym się widzi użyć dzienników oświadczając, że pragnie wejść w związek małżeński z panienką lub wdową, osobą dobrze wychowaną i miłą. A że ma zamiar wziąść korzystną dzierżawę, przeto żądać musi od swej przyszłej małżonki najmniej kilka tysięcy guldenów posagu, które na dzierżawie ubezpieczone być mogą. Za zachowanie najściślejszej dyskrecji ręczy się słowem uczciwego człowieka. Osoby interesowane raczą adresować pod lit. **El. Nr. 75.** Lwów poste restante.

Nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie, (Rynek l. 26) wydane zostały

Najnowsze tańce

przez

F. TYMOLSKIEGO

Cudne oczy, Polka-mazurka [dz. 137] 45 cent.

Przy kądzieli, Cztery krakowiaki [Dz. 138] 64 c.

Na biegunie północnym, Kadryle [Dz. 139] 64 ct.

Raźnie, skoczno i wesoło Mazury [Dz. 140] 64 ct. 3—3

Nr. 919. 1193 2—2

Obwieszczenie.

Wydział powiatowy buczacki ogłasza niniejszem, że uchwalony na r. 1875 budżet przychodów i wydatków Reprezentacji powiatowej, jest wyłożony w kancelarji Wydziału powiatowego przez dni 14 i może być w godzinach urzędowych przez opodatkowanych przejrzany.

Z Wydziału Rady powiatowej Buczacz

dnia 30. grudnia 1874.

Znakomite powodzenie.

VELOUTINE

jest 1014 26—70

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem,

dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje

cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magasyn Perfum w Paryżu

9, na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można w magazynach galanter. pp. Kamila Strzyżowskiego, Leon Feintucha, A. Steifa synów i w składzie K. Mikolascha.

Ekstrakta zupowe

Zygmunta Ruckera we Lwowie,

a mianowicie:

Ekstrakta zupy kminkowej i grochowej po **2** centy,

Też same z 10% **ekstraktu mięsnego Liebiga** po **4** centy,

w handlach korzennych we **Lwowie:**

u pp. F. Królikowskiego, J. Reissa, A. Horna, Klimowicza, Górskiego, Hornunga, E. Latineka, M. Epsteina, J. Ehrlicha, 4005 12—12

w Brodach u p. Ig. Posche,

„ Bursztynie „ „ apt. J. Paulo,

„ Czerniowcach „ „ Krzysztofowicza i Stefanowicza i Spółki,

„ Rzeszowie „ „ J. Schajtera i Spółki,

„ Stryju „ „ J. Liebermana,

„ Tarnowie „ „ Verstandig,

„ Tarnopolu „ „ J. Morawetz i Pachter,

„ Zbarażu „ „ apt. Kruh,

Niżej sto sztuk fabryka nie wysyła.

„Przyroda i przemysł“

Tygodnik popularno - naukowy,

wychodzi w Warszawie od roku 1872 i ma za zadanie rozpowszechnianie przez popularyzowanie nauk przyrodniczych, za których postępem śledzi oraz podnoszenie zamiłowania przemysłu.

Przedpłata roczna we Lwowie 12 złr.

„ „ z przesyłką 14 „

„ kwartalna we Lwowie 3 „

„ „ z przesyłką 3.50 ct.

Główna ajencja dla Galicji: w **Księgarni Polskiej we Lwowie,** przy ulicy Kopernika pod l. 12. 1183 4—6

Salopa damska

z wierzchem jedwabnym, podszyta tumokami szlachetnemi, tudzież sam kołnierz i zarękawek, mało używane, są za mierną cenę do sprzedania.

Bliższa wiadomość przy ulicy Dominikańskiej pod l. 11, na dole. 2—3

Kto stawia, ten wygrywa!

450.000 Rmrk.

w korzystnym razie, jako najwyższą wygranę nastręcza najnowsze wielkie losowanie pieniężne, przyzwolone i zagwarantowane **przez krajowy rząd ks. Brunszwiku.**

Urządzenie tego losowania pieniężnego jest tego rodzaju, że w krótkim czasie (6 oddziałów) 43.500 wygranych przyjdą do niezawodnego rozstrzygnięcia, które obejmuje pomiędzy innymi, następujące główne wygrane: 300.000, 150.000, 80.000, 60.000, 2 po 40.000, 36.000, 6 po 30.000, 24.000, 2 po 18.000 11 po 15.000, 2 po 12.000, 17 po 10 000, 8.000, 3 po 6.000, 26 po 5.000, 43 po 4.000, 255 po 300 itp. itp.

Już **21.** i **22. stycznia r. b.** nastąpi pierwsze ciągnienie wygranych, jak urzędownie naznaczono, i kosztuje:

cały los oryginalny 9 złr. — ct.

pół losu „ 4 „ 50 „

ćwierć „ „ 2 „ 25 „

Za nadesłaniem gotówki wysyłam nawet najskromniejsze zamówienie do każdej prowincji i dołączam urzędową listę ciągnienia i plan gry bezpłatnie.

Memu przedsiębiorstwu istniejącemu od 22 lat sprzyja szczególne szczęście, gdyż oprócz wielu **znacznych wygranych,** wypłaciłem niedawno 1067 2—4

1 premję na 182.400 mark. państ.

1 „ „ 183.000 „ „

w tamtejszych prowincjach, mogę przeto wezwać do wzięcia udziału szczęśliwego.

J. Dammann,

Bank- u. Wechselgeschäft w **Hamburgu.**



Kareta

na saniach

prawie nowa i kocz poczwórny używany, są z wolnej ręki na sprzedaż. Ktoby takowych powozów potrzebował raczy się zgłosić do pana Jaworskiego w Białympotoku, ostatnia poczta Dżuryn. 1192 2—2

KSIĘGARNIA

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie, Rynek l. 26, otrzymała **na główny skład**

Historja zniesienia zakonu Jezuitów w Polsce,

(Ogólnej historji kasaty zakonu tom II.)

4308 (d. 8. 519 str. Cena **3** złr. 3—3

FAYARD et BLAYN

PAPIER przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom ect. Skład centralny w Paryżu na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. 1001 38—54

o zwrócenie uwagi

Impotencje (osłabienie siłymęzności) **polucje, strykturу, upławy,** również wszelkie **słabości tajemnicze,** które z powodu nieradykalnej kuracji najsmutniejsze skutki za sobą pociągają, leczy podług najdoskonalszej metody, gruntownie, prędko i pod najściślejszą dyskrecją. 1158 2—?

lekarz pr. med. chirurg i akuszer

specjalista słabości tajemnicz.

Jan Kurpiel

mieszkający przy **ulicy Sobieskiego** Nr. 12 pierwsze piętro (dawniej Nowa Nr. 201). Godzina ordynac. od 9. do 12. przed i od 2. do 5. po południu.

Na honorowane listy udzielam rady i służę odwrotną pocztą medykamentami.

Proszę uprzejmie na zmianę mojego dotychczasowego **pomieszkania.**

ASTHMA

CYGARETKA INDYJSKIE

(CANABIS INDICA)

PP. Grimault & Comp.

Aptekarzy w Paryżu, 8, ulica Vivienne.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby niebyły formie i postaci, miały za podstawę *belladonnę, stramonium, nikotynę* albo *opium.*

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności. 1035 1—15

Dostać można w aptekach we Lwowie u pp. Mikolascha, Beizera i Ruckera; w Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie u p. Schaitera.

! Wyprzedaż nut !

Z powodu bliskiej zmiany lokalu wyprzedaje

księgarnia Karola Wilda we Lwowie

dawniejsze zapasy nut, **odstępując od cen sklepowych**

kupującym pojedyńcze sztuki **20%**,

kupującym za **5** złr. **30%** (to jest zamiast **5** złr. płaci się **3** złr. **50** ct.)

„ „ **10** „ **40%** „ „ **10** „ „ „ **6** „ — „

„ „ **25** „ **50%** „ „ **25** „ „ „ **12** „ **50** „

Kupującym zaś za 50 złr. oprócz 50% rabatu, dodaje się jeszcze **premię w obrazach lub rycinach,** wyrównywującą wartość 10 złr.

Katalog nut rozsyła się na żądanie bezpłatnie. 4124 8—?

Towarzystwo kredytowe miejskie

Spółka zarejestrowana o poręce nieograniczonej,

otworzyło dla przeprowadzenia *czynności organizacyjnych*

Biuro we Lwowie,

(ulica Trybunalska l. 1)

tudzież otwiera w tym celu **biura ajencyjne** w miastach powiatowych.

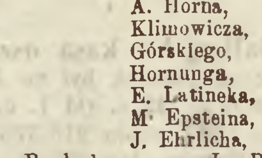
Biura te przyjmują zgłoszenia przystąpienia do Towarzystwa i udzielają wszelkich wyjaśnień pod względem urządzenia i zakresu czynności Towarzystwa.

Czynności statutowe rozpocznie Towarzystwo po przeprowadzeniu czynności organizacyjnych **w lutym 1875.**

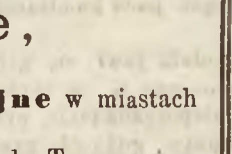
Lwów w grudniu 1874 r.

4305 2—3 **Dyrekcja.**

C. k. uprzyw. kolej Dniestrzańska



Zmiana rozkładu jazdy.



Z dniem 3go Stycznia 1875 r. zastanawia się na linii między Chyrowem i Stryjem ruch pociągów mięszanych nocnych Nr. 3, Nr. 4, to jest tych, które kursowały z niedzieli na poniedziałek, z wtorku na środę i z środy na czwartek.

Natomiast wprowadza się w ruch z dniem wyż zapowiedzianym na całej linii Chyrów Stryj inne pociągi mięszane a mianowicie Nr. 9 i Nr. 10., które każdej niedzieli, wtorku i czwartku według niżej oznaczonego rozkładu jazdy kursować będą.

Pociągi Nr. 9 i Nr. 10 łączą się w Chyrowie z pociągami pospiesznymi kolei Pierwszej węgierskiej galicyjskiej do Węgier i z Węgier, w Stryju zaś z pociągami kolei arcyksięcia Albrechta idącemi ze Stanisławowa i do Stanisławowa.

Ruch codziennie kursujących pociągów Nr. 1 i Nr. 2 na głównej linii i Nr. 5, 6, 7 i 8 na linii Drohobycz-Borysław pozostaje niezmieniony.

Z Chyrowa do Stryja

Mile	Kilometry	Stacje		Nr. I. g.	Nr. I. m.	Nr. IX. g.	Nr. IX. m.
		Legeny Michalyi	Odjazd	—	—	7	40
		Kraków		[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
		Lwów		[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
		Przemyśl		[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
		Chyrów	Przyjazd	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
		Chyrów Restauracja	Odjazd	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
1·3	10·0	Felsztyn-Głębokа		[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
2·2	16·8	Nadyby Wojutycze		[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
3·9	29·6	Sambor Restauracja	Przyjazd	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
—	—	Sambor	Odjazd	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5·9	44·9	Dublany-Kranzberg		[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
8·0	60·6	Dobrowlany		[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
9·7	73·6	Drohobycz Restauracja	Przyjazd	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
—	—	Drohobycz	Odjazd	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
11·3	85·8	Bilcze		[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
13·3	100·9	Stryj Restauracja	Przyjazd	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
—	—	Stryj	Odjazd	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
—	—	Lwów		[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
—	—	Stanisławów		[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Ze Stryja do Chyrowa

Mile	Kilometry	Stacje		Nr. II. g.	Nr. II. m.	Nr. X. g.	Nr. X. m.
		Stanisławów		[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
		Lwów		[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
		Stryj	Przyjazd	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
		Stryj Restauracja	Odjazd	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
1·9	14·8	Gaje wyżne		[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
3·8	28·6	Drohobycz Restauracja	Przyjazd	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
		Drohobycz	Odjazd	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5·6	42·?	Dobrowlany		[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
7·3	56·0	Dublany-Kranzberg		[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
9·2	69·0	Sambor Restauracja	Przyjazd	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
		Sambor	Odjazd	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
11·0	83·6	Nadyby Wojutycze		[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
11·9	89·8	Felsztyn Głębokа		[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
13·3	100·9	Chyrów Restauracja	Przyjazd	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
		Chyrów	Odjazd	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
		Przemyśl		[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
		Lwów		[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
		Kraków		[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
		Legeny Michalyi		[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Ruch pociągów stosuje się do czasu peszteńskiego według zegarn pojedynczych miejscowości.

1194 1—2 **C. k. uprzyw. kolej Dniestrzańska.**

Ażeby w nowym roku wygrać wielki los 375.000 mrk. p.

jakoteż dalszą z **43.300** wygranych na **250.000 125.000, 90.000 60.000, 50000, 40.000, 36.000,** 3 po **30.000, 24.000** 2 po **20.000** itp. nastręcza się sposobność przez wzięcie udziału w nowej, przez wolne miasto Hamburga urządzonej i zagwarantowanej wielkiej loterji pieniężnej.

Ta loterja składa się z 7 oddziałów w których powyższe 43.000 wygranych muszą być w ciągu 6 miesiącach rozstrzygnięte. W ogóle nastręcza ta lot. w całem swem urządzeniu ogólnem tak nadzwyczajne korzyści, że z dobrem sumieniem to przedsiębiorstwo możemy polecić. Z następnem ciągnieniem **dnia 13. i 14. stycznia** rb. rozpoczyna się gra i wysyłamy na nie: **całe losy oryginalne po 6 zł. 60 ct., pół losy po 3 zł. 30 ct., ćwierć losy po 1 zł. 65 ct.** za nadesłaniem gotówki do najdalszych okolic najpunktualniej. 1073 2—3

Ponieważ jedynie nam poruczono sprzedaż oryginalnych losów, to mogą nasi odbiorcy mieć najlepszy dowód, że nasz dom posiada zupełne zaufanie. Oczekujemy zatem na liczne i niezwłoczne zamówienia

Strauss & Comp. w Hamburgu.

Dla urzędników asekuracyjnych.

Przy lwowskiej filii renomowanego Towarzystwa asekuracyjnego jest miejsce manipulacyjnego urzędnika do obsadzenia. Starający się o takowe ma dobrze władać językiem polskim i niemieckim, mieć kilkoletnią praktykę asekuracyjną w ubezpieczaniu przeciw ogniu, musi codzienną pocztę i odnośną korespondencję niemiecką załatwiać i niejaką wprawę w kontrasekurowaniu posiadać. Ubiegający się o tę posadę zechcą w pisemnej ofercie wykazać swe dotychczasowe zajęcie i podać dokładnie swój adres. Oferty opatrzone na opieczętowanej kowercie napisem: „Oferta asekuracyjna“, przyjmuje z grzeczności księgarnia p. F. H. Richtera przy placu Marjackim. Kompetenci otrzymają w krótkim czasie pocztą odpowiedź. 3—3

Nagroda Montyon (2000 fr.) przez Akademię nauk przyrodzonych (Instytut francuzki.) Medal złoty Akademii medycznej w Paryżu, przyznan

VINS Titrés D'OSSIAN HENRY

profesora **OSSIANA HENRY** członka akademii medycznej paryskiej.

Ze znanych dotąd są to najlepsze Wina z Chininą; rozbiór chemiczny porównawczy dokonany w laboratorjum Akademii medycznej wykazał, że wina te zawierają **sześć razy więcej pierwiastków działających,** jak wszystkie inne preparacje tego gatunku, (Wina, Syropy albo Elixiry) mające największe wzięcie i powodzenie. To właśnie jest powodem, że lekarze różnych krajów przyznają im pierwszeństwo. Przygotowane na Winie Alicante i z dyastazą, mają smak wyborny i nie sprawiają nigdy zatwardzenia.

PROSTE WINO DOZOWANE OSSIANA HENRY, *toniczne, antigorączkowe, przywracające siły,* nadaje się wybornie w *osłabieniu dzieci i starców, bezsilności, trudnemu powrotowi do zdrowia, zimnicom uporczywym* itd.

WINO z ŻELAZEM OSSIANA HENRY; skutki tej preparacji pokazały się cudowne przeciw *bladaczce, mozolnemu odpływowi regularności, w wieku krytycznego przejścia, niedokrwistości, wyczerpaniu i osłabieniu.*

WINO z JODEM OSSIANA HENRY. Przeciw *skrofułom, chorobom kości, niemocy lymfatycznej, krzywieniu się kości pacierzowej, wychudnieniu, słabościom dzieci nerwowych, wątłych i skrofulicznych.* Zastępuje tran z pożądanym skutkiem i w *suchotach w stopniu niebezpiecznym* sprawia nadspodziewanie pomyślne skutki.

Główny skład w Paryżu u pp. E. Fournier et Comp. na ulicy de Londres nr. 15; we **Lwowie** w aptece P. **Mikolascha,** w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. 1026 2—12

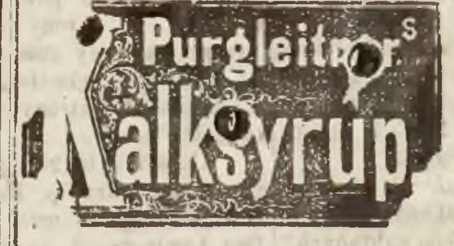
Głosy Publiczności.

Do pana aptekarza Purgleitnera w Gracu.

Pudełko, w którem znajdywała się flaszeczka **syropu z podfosforanu** wapna, otrzymałem dnia 13. lutego r. b. za co panu oświadczam najczulsze podziękowanie a przytem ośmielam się, nieco o tym środku powiedzieć. Od czasu jak podług przepisu zażywam syrop z podfosforanu wapna, czuję się być ożywionym, świeżym, a przytem zauważam, że bicie pulsu (80 na minutę) jeszcze nie jest normalne, również skóra jest jeszcze sucha i gorąca, czego przedtem nie było. W nocy pocę się, apetyt ujdzie, tylko po jedzeniu miewam febrę żołądkową, na co pomagam sobie czarną kawą. Kaszlu bardzo mało, tylko rano bez wymiotów, bole piersi ustały zupełnie, i oddecham wolno bez dolegliwości. Przed zażywaniem syropu była moja skóra zimna jak lód, a paznogcie zachodziły mi niebiesko, cera twarzy żółta, gdy teraz na zdziwienie moich kolegów zaczynam zakwitać. Krótko powiedziawszy, czuję się przy biciu pulsu 80—90 stopni lepiej i byłbym zadowolony, gdybym się miał tak zawsze.

Powtarzam jeszcze raz moje podziękowanie

Z uszanowaniem **Franciszek Nager.**



Ten nowy środek, zalecony suchotnikom, na osłabienia piersiowe, tuberkuły, zatwardzenie wątroby, usuwa w nadzwyczaj szybki sposób wszystkie okazujące się objawy powyższych słabości.

Pod wpływem tego lekarstwa uspokaja się kaszel, poty nocne ustępują a słaby przychodzi w krótkim czasie do zdrowia i tuszy.

U słabowitych dzieci działa na wzmocnienie kości.

sporządzony z podfosforanu wapna według Grimault w Paryżu.

Cena flaszki 1 zł. 10 ct.



Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wielostronnie wypróbowany

Styryjski sok ziołowy

dla cierpiących na piersi.

Dostać można zawsze w świeżym stanie po cenie 80 ct. za flaszkę.

J. Engelhofera

Esencja muszkałowa i nerwowa

z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bolom reumatycznym, oczu, stawów, przeciw zawrotowi głowy i bolu krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. — Cena 1 zł.



STOMATICON,

Woda do ust

Dr. Brunna,

dentysty kilku ces. król. zakładów w Gracu,

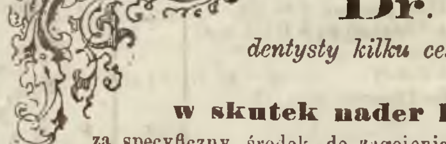
uznana

w skutek nader licznych doświadczeń

za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł; do usuwania cuchnącego oddechu i utrzymania zębów [illegible]. Cena flakonika 88 ct. 1131 5—12

Likier żołądkowy Dra Krombholza.

Likier ten przygotowany z [illegible] ziół, działa szczególnie [illegible] na żołądek [illegible]. Cena flakonika 52 ct.



Powyższych preparatów dostać można prawdziwych: we **Lwowie** u K. Schubutha przy ulicy Krakowskiej, u aptekarzy **Zyg. Ruckera** dawniej Tomanka, Mikolascha, Beizera, w aptece pod węgierską koroną **J. Piepesa** i w handlu galanter. Kamila Strzyżowskiego.

W **Białej** u P. Knausa; w **Bochni** u B. Fadenchechta, w **Czerniowcach** u [illegible] Zachariasiewicza i [illegible], w **Jarosławiu** u L. Bajana, w **Kołomyi** u [illegible], w **Krakowie** u [illegible], W. Feng i J. Jahna, w **Rzeszowie** u J. Schait, w **Stryju Gärtner** apt, w **Stanisławowie** u A. Tomanka i Sp., w **Tarnopolu** u [illegible], w **Tarnowie** u J. Jahna, w **Wieliczce** u [illegible] i w **Zaleszczykach** u J. Kodrębskiego i Sp.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.